

21 (54)
26 maja 1999 r.



aktualności lokalne

ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 80 gr

Jastrowie, Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tarnówka, Okonek

WSZYSTKO CO NAJLEPSZE

TERG

Alcatel One Touch Club z aktywacją
za: **99 zł NETTO**

Nokia 5110 z aktywacją
za: **199 zł NETTO**

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c
tel. 263-45-18

tak *Tvoja era* **era** GSM

TERG

Złotów, ul. B. Westerplatte 1c, tel. 263-45-18

PROMOCJA

Kup Wizję TV
- aparat Kodak
dostaniesz gratis

Cyfrowy tuner satelitarny z czaszą, konwerterem i montażem
za: **399 zł**

WIZJATV

HURTOWNIA KAMA S.C.

Barbara, Zygfryd, Mirosław Szveda
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel. 0-67 263-47-81

polecamy:

- * papierosy krajowe i zagraniczne (w konkurencyjnych cenach)
- * naczynia jednorazowego użytku
- * art. biurowe
- * baterie i żarówki

Hurtownia czynna
pn-pt 8.00-16.30
sob. 8.00-13.00

Zapraszamy!

druki akcydensowe

DZIEŃ MATKI

DARIA PALIMAKA
LAT 6 - MISIE



KOMP DRUK

77-400 Złotów, aleja Piasta 32
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

KASY i DRUKARKI FISKALNE
Kasy już od 1750 zł netto

ZESTAWY KOMPUTEROWE

Sprzedaz ratowa oraz leasing!
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!

DLA WSZYSTKICH

UNITEL Alcatel One Touch Easy Hands Free z aktywacją za 149 zł + VAT

ul. Buczka 20
64-920 Piła
tel/fax (067) 213 73 20
0604 432 502

149 +VAT

Tvoja era **era** GSM

telefony posiadają blokady SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

W numerze:

KRAJENKA

... i po festiwalu - 9

OKONEK

Najpiękniejszy dzień - 11
Sto lat pani Zofii - 12

LIPKA

Wywiad z Ryszardem Pacholikiem - 16

ZŁOTÓW

Szansa dla Szkoły Katolickiej - 4
Propozycja nie do odrzucenia - 4
Wywiad z Franciszkiem Pałuczakiem - 10

JASTROWIE

Co dzieci mówią
o swoich mamach - 7
Fantastyczna wygrana w LOTTO - 8

ZAKRZEWO

Konkurs w Śmiardowie
rozstrzygnięty - 12

GMINA ZŁOTÓW

Pół wieku biblioteki w Radawnicy - 13

REPORTAŻ TYGODNIA

Dzień (samotnej) Matki - 14/15



COMMERCIAL UNION

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie
(Polska) S.A.

Agent Ubezpieczeniowy

REGINA KĄZMIEROWSKA

Licencja 8142/96

**UBEZPIECZENIA
W ZAKRESIE
II i III FILARA**

ul. Norwida 13/83, Złotów
tel. 263 74 26

**Dbamy o Twoją
finansową przyszłość**

Okonek

Była promocja, są szanse

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej część radnych kwestionowała zasadność obecności gminy Okonek podczas promocji powiatu złotowskiego i Związku Gmin „Krajna” w stolicy województwa wielkopolskiego. Chyba niepotrzebnie, bo jeśli jeszcze nie teraz, to niedługo może ona przynieść owoce.

Gmina Okonek, podobnie jak inne, miała na parterze Urzędu Wojewódzkiego stoisko prezentujące swoje osiągnięcia gospodarcze i kulturalne. Z tej okazji, ale także z myślą o przyszłości, przygotowano 24-minutowy film o gminie, na którym pokazano najciekawsze jej miejsca i najsilniejsze zakłady oraz wskazano grunty i miejsca czekające na inwestorów i zagospodarowanie, a więc m.in. teren po byłych Pomorskich Zakładach Przemysłu Wełnianego, późniejszym Megatexie. Na okoneckim stoisku znalazły się też materiały charakteryzujące miasto i gminę, prezentujące po-

krótce jej historię i dzień dzisiejszy oraz informacje dotyczące Zakładów Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa i Nadleśnictwa Okonek, a więc tych firm, które nie przygotowały oddzielnych prezentacji. Swe prace wystawili też dwaj miejscowi rzeźbiarze, panowie Biskup i Rogulski.

Podmioty gospodarcze przedstawiały natomiast swą działalność na piętrze. Miasto i gminę Okonek reprezentowały następujące firmy: „Trans-glass” W. Zawilińskiego, huta szkła gospodarczego państwa Bencalów z Podgajów oraz „Plastrol” J. Kaluży z Lotynia.

Zdaniem wiceburmistrza J.A. Sterczewskiego zainteresowanie okoneckimi stoiskami było duże: „Ci, którzy spodziewali się, że podczas tej promocji będą od razu podpisywane kontrakty i umowy, nie bardzo chyba rozumieli ideę takiego spotkania. To nie były targi, chodziło o pokazanie tego, co najlepsze w gminie. Muszę powiedzieć, że bardzo wielu ludzi było zadowolonych tym, co się u nas dzieje, tym m.in. co produkuje firma „Plastrol”, tym, że cała niemal produkcja p. Bencalów idzie na eksport, tym, że firma W. Zawilińskiego handluje już niemal z całym światem. To powinno przynieść efekty.” Można było oczywiście zaprezentować się jeszcze lepiej. Może zamiast kilkustronicowej informacji należało przygotować z prawdziwego zdarzenia i estetycznie wydany informator o całej gminie? Niektóre z czymś takim do Poznania przyjechały i na pewno nie straciły. **AM**

Firma Usługowo-Produkcyjno-Handlowa



„DACH”
77-400 Złotów
ul. Zamkowa 99
tel. (067) 263 53-63
kom. 0602 48 27 69

Wykonuje usługi budowlane:

- wszystkie pokrycia dachowe
- inwestycje
- kapitalne remonty
- konsytrukcje dachowe
- produkcja blacharki budowlanej

Sprzedają pokryć dachowych:

- ondura **ONDORA**
- ondulina **Onduline**
- dachówka ceramiczna
- panele dachowe **Plannja**
- panele elewacyjne **NOX**
- dachówka cementowa **Euronit**
- orynnowanie:
 - PCV **BE BIEG**
 - ocynk
 - cynk
 - miedz

- blachy dachówkowe
- blachy profilowane, powlekane **BORGA**
- papy termozgrzewalne i zwykłe **Zduńska Wola**
- Quandt**
- Soprema**
- folie dachowe
- okna dachowe

VELUX
OKNA DO PODDASZY

OKNA DACHOWE
FAKRO

Przy sprzedaży ceny promocyjne!

Gmina Zakrzewo

DOŻYC SĘDZIWEGO WIEKU

Pani Agata Olencka urodziła się 10 maja 1908 r. Mieszka w pięknej wsi gminy Zakrzewo - w Wersku z córką. Jest osobą pogodną i życzliwą, pełną humoru, a co najważniejsze - dobrze się „trzyma”. Jest najstarszą mieszkanką wsi, toteż w dniu jej 91 urodzin miejscowe przedszkolaki wybrały się do pani Agaty z życzeniami, no i oczywiście z kwiatami. Dzieci zadały Jubilatce mnóstwo pytań, z których najważniejsze dotyczyły - rzecz jasna - recepty na długie życie. Pani Agata z radością odpowiadała małuchom, a w dowód wdzięczności za pamięć i życzenia rodzina Jubilatki zaprosiła gości na poczęstunek z domowymi wypiekami. Czas upłynął w bardzo miłej atmosferze, rozstawano się z żalem.

Dołączamy się do życzeń. Życzymy Pani Agacie dużo dobrego zdrowia, radości i uśmiechów na każdy dzień życia, a przede wszystkim STU LAT! To już tylko 9 lat, a potem będziemy życzyć... STO i ździebko.

Krystyna Wojtasik

Na zdjęciu: Przedszkolaki składają życzenia jubilatce.

Zdjęcie: Mirosława Wasilewska



Palcem w bucie

Od kilku tygodni mieszkańcy Złotowa mogą obserwować, jak z dnia na dzień powstają mury przyszłego supermarketu firmy NETTO. Trzeba przyznać, że tempo budowy jest dość imponujące, co najbardziej niepokoi okolicznych właścicieli sklepów. Z informacji, jakie udało nam się uzyskać wynika, że sklep ma być gotowy już w lipcu tego roku! Niewątpliwie, supermarket będzie atrakcją dla mieszkańców takiego miasta jak Złotów, choć kto wie nie czy tylko na początku?

Nie tak dawno prasa byłego województwa piłskiego donosiła o otwarciu pierwszego supermarketu w Pile, też firmy NETTO. Z ciekawości, tym bardziej, że sklep wybudowano przy ulicy stanowiącej wyjazd w kierunku Złotowa, postanowiłem zajrzeć środka. I co się okazało? Okazało się, że jedyną atrakcją sklepu są koszyki, za które należy wpłacić kaucję w wysokości 2 złotych oraz drzwi na foto komórkę. Wnętrze sklepu, oczywiście estetyczne, w miarę przestronne, z klimatyzacją. A poza tym nic szczególnego. Ceny te same co w naszych sklepikach, towar ten sam, słowem - nikt niczego nie daje za darmo.

Z danych, jakie można uzyskać w ogólnokrajowej prasie wynika, że wśród mieszkańców dużych miast minął okres zachłyśnięcia się supermarketami. Supermarkety traktowane są raczej jako miejsce rodzinnych wycieczek, aniżeli miejsce codziennych zakupów. Po te ludzie chodzą tam, gdzie mają najbliżej. Kłamstwem byłoby jednak twierdzenie, że mniejsze sklepy, położone w sąsiedztwie supermarketów, nie odczuwają konkurencji.

Powracając do złotowskiego NETTO należy wyraźnie powiedzieć, że nie będzie to supermarket taki, jaki sobie wyobrażamy. Będzie to zwyczajny sklep, z powierzchnią handlową troszeczkę większą aniżeli zwykły SAM. Istotniejsze jest raczej to, czyje towary będą tam sprzedawane. Będąc w Pile zauważyłem, że dla przykładu, wyroby masarskie pochodzą gdzieś z Sokółowa, pieczywo z Murowanej Gośliny pod Poznaniem, a wyroby cukiernicze z Chodzieży. Jest to dość ciekawa sytuacja biorąc pod uwagę fakt, że w Pile nie powinno brakować ani masarni, ani piekarni, ani cukierni. Domyślałem się, że w Złotowie będzie podobnie.

Nie inaczej jest z firmą, która buduje NETTO. Trochę dziwne jest to, że budowlanców ściągano aż ze Szczecina, tak jakby w Złotowie nie było firm oferujących identyczne

usługi. A tak, nie dość, że na placu budowy zamiast złotowskich murarzy widzimy panów ze Szczecina, to jeszcze dochód z tytułu wykonanej pracy pojedzie nad morze, tam też właściciel firmy budowlanej odprowadzi podatek dochodowy. Rozumiem, że szczecińska firma buduje markety NETTO od kilku lat i zapewne robi to bardzo dobrze, ale złotowianie powinni uczyć się dbać o swoje interesy. Kto wie, ale może w umowie sprzedaży terenu należało zawrzeć klauzulę, która obligowałaby firmę NETTO do zlecenia budowy sklepu komuś z naszych. Nie sądzę, aby zrobili to gorzej i wolniej aniżeli budowlanci ze Szczecina.

Skoro o wykonywaniu pewnych prac mowa. W ubiegłym tygodniu mieszkańcy wsi Śmiardowo Złotowskie w gminie Zakrzewo donieśli nam, że pracownicy jednej ze złotowskich firm (nie będę pisał jakiej, szef zakładu zapewne sam się domysli, że to o jego ludzi chodzi), wykonujący prace na terenie wsi, byli w godzinach pracy tak pijani, że aż dziw bierze, że nie zrobili sobie krzywdy. A mogli, oj mogli. Całe szczęście, że wspomniana ekipa nie buduje supermarketów, bo mam wątpliwości, czy złotowskie NETTO zostałyby wybudowane do lipca przyszłego roku.

Na zakończenie chciałbym w imieniu Redakcji „Aktualności Lokalnych” złożyć wszystkim Mamom najlepsze życzenia w dniu ich święta. Oby ich pociechy, te duże i małe, pamiętały o nich nie tylko 26 maja.

Mariusz Leszczyński

SONDA

W Złotowie przy ul. Norwida powstaje w błyskawicznym tempie nowy obiekt. Ma to być Supermarket sieci „NETTO”. Co sądzą o tej inwestycji mieszkańcy Złotowa? Przedsięwzięcie „trafione”, czy też może nie?

p. Regina Jaster:

- Mamy tyle sklepów, że będzie to chyba bez różnicy. Jeden więcej, jeden mniej. Byłam w „Netto” w Pile i nie widziałam tam żadnej rewelacji. Jeśli ceny będą niższe, to sklep ten może przyciągnąć klienta, w przeciwnym razie zakupy będą robione tam gdzie dotąd.

Sprzedawczyni ze sklepu nabiałowego:

- Taki sklep, jak na Złotów, jest niepotrzebny. U nas jest wystarczająco dużo sklepów. Być



Fot. Andrzej Ławniczak

może, że jak otworzą ten supermarket, to będzie dużo kupujących, ale po czasie wszystko wróci do normy. Tak jak było do tej pory.

p. Małgorzata Wesoly:

- Supermarket to dobra rzecz dla nas, klientów. Chciałoby się jednak, by jakość usług tam świadczonych była dużo lepsza. Moje doświadczenia z „Netto” z Gorzowa nie wystawiają tej firmie dobrego świadectwa.

p. Barbara Purtak - sklep mięsny:

- Zamiast sklepu powinien być wybudowany zakład pracy, by dać pracę ludziom. Dość jest w Złotowie sklepów. A ponadto, aby móc kupić, trzeba pracować, mieć pieniądze, a do tego potrzeby jest właśnie zakład pracy, a nie sklep.

p. Halina Gondek - sklep ogólnospożywczy:

- Sklepów jest tyle, że już może dość. Lepiej byłoby postawić fabrykę, nie sklep. Ludzie nie mają albo mają coraz mniej pieniędzy, by kupować. Uważam, że nam, pracującym i żyjącym z handlu, będzie ciężiej. Ale nie tylko, gdyż ludzie zatrudnieni w małych sklepach tracą pracę. Przy mniejszych obrotach, mniejszym ruchu - właściciel poradzi sobie sam. Zatrudnianie kogokolwiek straci sens.

WYCENA

Proponujemy usługi w zakresie:

- wyceny nieruchomości (zabezpieczenie kredytów, sprawy sądowe, amortyzacja, przekształcenia własnościowe i inne)
- obrót nieruchomościami (kupno-sprzedaż-wynajem)
- zarządzanie nieruchomościami (wspólnoty mieszkaniowe)
- sporządzanie business planów
- doradztwo w dziedzinie nieruchomości

NIERUCHOMOŚCI

Biurowiec Rzeczoznawcy Majątkowego "Nieruchomość"
Piła al. Piastów 5, tel./fax 212-99-70, 351-50-50
e-mail: bon_pila@elektron.pl
internet: www.elektron.pl/bon_pila

WYCENA

aktualności
lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, al. Piasta 21. Redakcja: 77-400 Złotów, al. Piasta 21, tel. 263-5663. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Waldemar Kujawa, Stefan Kocun, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska, Zuzanna Olenka, Stefan Olejnik, Paulina Pietrasik, Małgorzata Ciechanowska, Ryszard Mikietyński. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji.

Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

Szansa dla Szkoły Katolickiej

W ubiegłym tygodniu doszło do spotkania przedstawicieli Stowarzyszenia Rodzin Katolickich z radnymi Rady Miejskiej w Złotowie. Spotkanie odbyło się z inicjatywy władz stowarzyszenia i Szkoły Katolickiej. Jego głównym tematem było omówienie możliwości przeniesienia szkoły do budynku, w którym obecnie funkcjonuje Dom Dziecka.

Na łamach „Aktualności Lokalnych” wielokrotnie pisaliśmy na temat Szkoły Katolickiej, pisaliśmy o tym, że władze szkoły borykają się z problemami lokalowymi, o tym, że obecna siedziba szkoły jest za mała, by pomieścić uczące się tu dzieci. Pisaliśmy także o konflikcie pomiędzy władzami Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, które jest założycielem placówki, a władzami miasta, do których Stowarzyszenie bezskutecznie zwracało się z prośbą o udostępnienie budynku po byłym inspektoracie oświaty. Zdaniem władz miasta budynek aktualnie nie nadaje się na cele oświatowe, gdyż wymaga generalnego remontu. Odmienne zdania byli przedstawiciele Stowarzyszenia, którzy uważają, że budynek mógłby spełniać funkcję szkoły bez generalnego remontu.

Sprawą kilkakrotnie zajmowała się Rada Miejska w Złotowie, która w końcu postanowiła, że miasto odstąpi na rzecz Szkoły Katolickiej budynek tzw. małej jedyńki przy ulicy Moniuszki. Obecnie w budynku uczą się uczniowie klas 1-3 ze Szkoły Podstawowej nr 1 jednak już wkrótce, w wyniku reformy oświaty, obiekt ten będzie mogła przejąć Szkoła Katolicka.

Takie rozwiązanie nie zadowoliło jednak Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, którego zamiarem jest w niedalekiej przyszłości uruchomienie gimnazjum. Dlatego też o pomoc postanowiono zwrócić się do władz powiatu, którego własnością jest internat przy Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Złotowie. Zdaniem przedstawicieli Stowarzyszenia obiekt ten doskonale by się nadawał na szkołę podstawową i gimnazjum. Członkowie Stowarzyszenia dwukrotnie spotkali

się z radnymi Rady Powiatowej, przedstawiając im swoją propozycję. Dyrekcja szkoły została nawet zaproszona na posiedzenie komisji oświaty Rady Powiatowej. Jednak jak do tej pory nie zapadły w tej sprawie żadne decyzje. A trzeba pamiętać, że na ostatniej sesji Rady Powiatu padła propozycja, by w przyszłości do wspomnianego obiektu przenieść Starostwo Powiatowe.

Kiedy wydawało się, że sprawa budynku dla Szkoły Katolickiej utknęła w martwym punkcie, nieoczekiwanie pojawiła się szansa rozwiązania problemu. A wszystko za sprawą koncepcji likwidacji Domu Dziecka w Złotowie. Budynek, w którym dziś jeszcze mieści się Dom Dziecka mimo że użytkowany jest przez placówkę podległą powiatowi, stanowi własność miasta. Wraz z likwidacją Domu budynek należałoby zagospodarować, co nie jest wcale takie proste zważywszy, że wymaga on remontu.

Perspektywa remontu nie zraża jednak władz Szkoły Katolickiej, które podczas ubiegłotygodniowego spotkania wyraziły zainteresowanie gmachem. Władze miasta, które reprezentował przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Kurcin i burmistrz Złotowa Stanisław Welniak, uznały jednak, że dopóki Rada Powiatu nie podjęła uchwały w sprawie dalszych losów Domu Dziecka w Złotowie, jakkolwiek dyskusja na temat przekazania budynku na rzecz szkoły nie ma większego sensu.

Temat złotowskiego Domu Dziecka najprawdopodobniej będzie omawiany podczas najbliższej sesji Rady Powiatu Złotowskiego, która odbędzie się 26 maja. Dzień później odbędzie się sesja Rady Miejskiej w Złotowie.

Mariusz Leszczyński

PROPOZYCJA NIE DO ODRZUCENIA?

Niemiecka firma EWE potwierdza swe zainteresowanie budową sieci gazowej w Złotowie.

Burmistrz Złotowa Stanisław Welniak oraz radny Rady Miejskiej Tadeusz Sikora odwiedzili Oldenburg w północnych Niemczech. To właśnie w Oldenburgu znajduje się główna siedziba koncernu EWE, który jest zainteresowany budową sieci gazowej na terenie Złotowa. Wizyta odbyła się na zaproszenie dyrektora generalnego koncernu.

W jej trakcie nasi samorządowcy mieli okazję przekonać się, że propozycja Niemców złożona półtora miesiąca temu jest nadal aktualna i traktowana przez stronę niemiecką bardzo poważnie. EWE, jak wynika z informacji jakie przekazano złotowianom, należy do najszybciej rozwijających się firm na terenie Niemiec. Koncern dysponuje najnowszymi rozwiązaniami z zakresu gazownictwa, a ostatnio także telekomunikacji, często są to unikalne rozwiązania na skalę światową. Wystarczy wspomnieć, że EWE wspólnie ze szwajcarską firmą opracował projekt urządzenia produkującego energię elektryczną z gazu i wody, na podobieństwo małej, ale jak najbardziej bezpiecznej, bomby wodorowej.

Podczas spotkania z samorządowcami, Niemcy przedstawili swój projekt gazyfikacji Złotowa. Sprowadza się on do tego, że strona niemiecka zawiąże wspólnie z samorządem lokalnym spółkę, która zajmie się budową sieci, a następnie sprzedaż gazu. Według Niemców, mieszkańcy nie mogą być narażeni na duży jednorazowy wydatek. Ich zdaniem koszty doprowadzenia gazociągu do domów, a nawet z montowaniem kotła gazowego, winny zostać włączone w cenę gazu, tak, by stanowiły jak najmniejsze obciążenie dla gospodarstw domowych. Spłata, zdaniem Niemców, będzie rozłożona na długie lata.

Zdaniem burmistrza Złotowa firma EWE wydaje się być firmą, z którą warto się związać. O tym czy tak się stanie zadecyduje jednak Rada Miejska, która rozpatrzy również propozycję gazyfikacji Złotowa, którą już wkrótce powinien przedstawić Wielkopolski Okręgowy Zakład Gazowniczy. Według Stanisława Welniaka, jednym z argumentów przemawiającym za nawiązaniem współpracy z Niemcami jest fakt, że sieć jaka zostanie wybudowana w ramach spółki będzie stanowiła jej własność. Jeżeli natomiast chodzi o WOZG to sieć, która zostanie wybudowana na terenie miasta, nawet jeśli miasto pokryłoby część wydatków związanych z jej budową, pozostanie własnością Zakładu.

Przedstawiciele koncernu EWE pojawią się w Złotowie na początku czerwca, wtedy też zostanie przedstawiony projekt umowy zawiązania spółki.

ML

P.H. *Izabela Kwaśnikow*
TECHKOM

- komputery, drukarki
- materiały eksploatacyjne
- oprogramowanie
- akcesoria komputerowe
- usługi informatyczne

Atrakcyjne ceny!
RATY DO 36 M-CY

77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 23
tel. (0-67) 263 78 57, kom. 0-60 424 50 28

DOMAL
ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Emil Kwiatkowski
Rok założenia 1987

Koncesjonowany i autoryzowany
zakład instalacji
systemów alarmowych

wykonuje usługi w zakresie
projektowania, montażu i konserwacji
systemów alarmowych
telewizji przemysłowej
i systemów kontroli dostępu
oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107
tel. (0-67) 263-62-92, tel.kom. 0604 422 757

Informacja o stanie kąpielisk

Powiatowy Inspektor Sanitarny powiatu złotowskiego poinformował, że w oparciu o wyniki badań wód z kąpielisk przeprowadzonych przed sezonem turystycznym, do celów rekreacyjno-kąpielowych dopuszcza się 12 kąpielisk na terenie powiatu: w Śmiardowie Złotowskim, Kujanie, Maryńcu, Sławianowie, Jastrowiu, Złotowie, Górznej, Podgajach, Stawnicy, Łąkie, Okonku, na basenie w Lipce. Do kąpeli nie nadaje się kąpielisko na jeziorze w Zakrzewie.

ML

**Uprzejmie informujemy,
że sobota
29.05.1999 r.
będzie dniem roboczym
dla
Starostwa Powiatowego
w Złotowie.**

**Załatwianie interesantów
od 8.00 do 15.00.**

**Natomiast dzień
4.06.1999 r.
(piątek)
ustala się dniem
wolnym od pracy.**

*Starosta Złotowski
Janusz Szczerbiak*

RENAULT KANGOO



Gwarantowana cena już od **34.300 ***

**SERWIS
CZĘŚCI
MYJNIA**

"PABICH" Spółka z o.o.
Al. Niepodległości 49
64-920 PIŁA
tel. (067) 215-46-50
tel. (067) 215-46-66

**KANGOO
DECATHLON**

**3000 zł
wyposażenie gratis**

* Cena netto samochodu Kangoo 1,2 - rok prod. 1998

Kangoo



3% pełen pakiet ubezpieczeń



**RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA**



PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe ul. Szpitalna 31
Skład Handlowy ul. Norwida
TEL. 263 30 46, 263 30 47 w. 47



OFERUJE PO ATRAKCYJNYCH CENACH:

- panele ściennie i podłogowe do mieszkań i biur
- boazerie drewniane
- deski podłogowe
- listwy wykończeniowe
- kleje do drewna Firmy KLEIBERIT
- płyty laminowane, parapety okienne, blaty kuchenne
- elementy dekoracyjne i użytkowe z żeliwa
- wkręty, śruby Firmy WURTH - szeroki asortyment dla budownictwa
- program ogrodowy
- ławki ogrodowe i parkowe
- tarcicę iglastą obrzynaną i nie obrzynaną
- tarcicę budowlaną

**Zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00
w soboty w godz. 9.00-13.00**

ZAPRASZAMY !!!

**Drzewka i krzewy ozdobne
NISKIE CENY!**

**W ofercie:
ławki i wyroby żeliwne**



SPRZEDAŻ RÓWNIEŻ W SYSTEMIE RATALNYM !!! Firma LUKAS

25 lat minęło jak jeden dzień...

19 maja 1999 roku w Złotowskim Klubie WIR odbyła się impreza z okazji 25-lecia Klubu Seniora przy SM PIAST w Złotowie. Spotkanie rozpoczęło uczczeniem minutą ciszy pamięci zmarłych członków klubu. Następnie głos zabrali zaproszeni goście, m.in. starosta Powiatu Złotowskiego Janusz Szczerbiak i burmistrz Złotowa Stanisław Welniak. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także wiceburmistrz Jerzy Kołodziejczyk, przewodniczący Miejskiego Koła Pomocy, przedstawiciele SM PIAST, dyrektor Domu Kultury, delegacje Związku Emerytów i Rencistów oraz sponsorzy.

Klub „Złoty Wiek” działa od 1974 roku. Powstał z inicjatywy ówczesnego prezesa SM Józefa Kurcina. Członkowie klubu spotykają się raz w miesiącu i starają się, aby te spotkania były różnorodne i urozmaicone; zapraszają ciekawych ludzi, aktorów, lekarzy, prawników, oficerów WP, dietetyków oraz dzieci ze szkół podstawowych i muzycznych, które umilają spotkania prezentując małe akademie.

Klubowicze przygotowują wystawy swych prac; hafty, rysunki, szydełkowane serwetki. Organizują różne konkursy, loterie, wycieczki krajoznawcze, uroczyste obchodzą Dzień Babci, Dziadka, Kobiet, Matki czy Dzień Seniora. Jednak wszyscy członkowie klubu zgodnie podkreślają, że największą radość sprawiają im wyjazdy na grzyby w pobliskie lasy.

Klub „Złoty Wiek” posiada już dwutomową kronikę, prowadzoną bardzo skrupulatnie od ponad 13 lat przez panią Helenę Wiesę. Wszyscy członkowie klubu są wdzięczni za okazaną pomoc merytoryczną i finansową prezesowi SM PIAST Antoniemu Mikickiemu i władzom miasta.

Spotkanie zakończyła część artystyczna i tradycyjne już wspólne śpiewanie. Ludziom, którzy nawet w „jesieni życia” potrafią dostrzec tęczę i na przekór upływającemu czasowi cieszą się każdym, dniem można tylko pogratulować.

Paulina Pietrasik



Z wizytą w Giforn

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku zapadną decyzje o utworzeniu w Złotowie centrum informacji europejskiej.

W ubiegłym tygodniu z trzydniowej wizyty w niemieckim mieście Giforn powróciła delegacja władz Złotowa. Wizyta była związana z odbywającym się w Giforn zjazdem byłych mieszkańców Złotowa, którzy po II wojnie światowej zostali przesiedleni w głąb Niemiec. Zjazdy złotowiaków odbywają się co dwa lata, a od kilku lat do uczestnictwa w święcie zapraszani są złotowscy samorządowcy. W tym roku w zjeździe uczestniczyło kilkaset osób, które jak podkreśla Stanisław Welniak, „bardzo ciepło odnoszą się do Polaków, którzy zamieszkują Złotowszczyznę.

Spotkanie w Giforn było okazją do rozmów na temat dalszej współpracy obu miast, które pełnią również funkcje miast powiatowych. Jedną z omawianych spraw dotyczyła utworzenia w Złotowie centrum informacji europejskiej. Centrum miałyby powstać przy udziale wszystkich miast, z którymi Złotów ma podpisane umowy o przyjaźni i współpracy - Gool (Anglia), Rathenow, Eggesin, Giforn (Niemcy). Celem centrum byłaby wymiana informacji na temat integracji z Unią Europejską oraz rozwój wzajemnych kontaktów. Centrum miałyby pełnić również rolę ośrodka informacji turystycznej. Najbliższy tego rodzaju ośrodek mieści się w Poznaniu i nijak nie zaspokaja potrzeb turystów, którzy przyjeżdżają wypocząć północne krańce Wielkopolski. Jak podkreśla Stanisław Welniak tego rodzaju placówka musi powstać prędzej czy później, gdyż teren powiatu złotowskiego, pomalutko bo pomalutko, staje się miejscem, gdzie coraz chętniej przyjeżdżają turyści. Świadczy choćby o tym znaczny wzrost zainteresowania agroturystyką.

Propozycja organizacji centrum spotkała się z poparciem ze strony władz Giforn, które wstępnie zadeklarowały wolę udziału w jego tworzeniu. - Teraz będziemy starali się przekonać do tej idei pozostałe miasta partnerskie - mówi Stanisław Welniak.

We wrześniu br. delegacja powiatu Giforn przybędzie do Złotowa. Wtedy też ma zostać podpisana umowa partnerska pomiędzy powiatem złotowskim a powiatem Giforn. Już dziś władze Giforn są gotowe przysłać swoich urzędników do starostwa powiatowego, którzy mieliby służyć swoją wiedzą w zakresie nadzoru nad oświatą oraz zarządzania dróg powiatowych.

ML

TRANSPORT-PRZEWÓZ PRZEPROWADZKI



„FOLDRUK”

(067) 263-34-80
0602 188 197
0602 761 334

Złotów, ul. Domańskiego 52

„Społem”

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
w Złotowie, al. Piasta 11

wydzierżawi

na I piętrze przy ul. Wojska Polskiego 2
w Złotowie

pomieszczenie

o łącznej powierzchni 101,5 m kw.
z przeznaczeniem na cele handlowe
lub biurowe.

Informacji udziela się pod telefonem
263 25-42 lub 263 29-85

KAPOST S.C.

- * dealer Nadwiślańskiej Spółki Węglowej S.A. w Tychach oferuje do sprzedaży węgiel z kopalni KLEOFAS, BRZESZCZE, ZIEMOWIT
- * dealer Koksowni ZABRZE oferuje do sprzedaży koks w każdym gautku z koksowni KNURÓW
- * dealer Zakładów Chemicznych KĘDZIERZYN KOŹLE, POLICE, LUBOŃ, WŁOCŁAWEK, GDAŃSK i SZCZECIN oferuje do sprzedaży nawozy mineralne

Nawóz RSM - 32 (roztwór saleczano-mocznikowy) - 320 zł

Proponujemy następujące formy sprzedaży: 1. Gotówka 2. Sprzedaż ratalna
Ponadto informujemy, że w przypadku zakupu większej ilości towaru istnieje możliwość negocjacji cen.
Sprzedaż - cement PORTLANDZKI z dowozem na miejsce. * SEZONOWA OBNIŻKA CEN WĘGLA

Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

Złotów - tel. 263-71-35, Lipka Kraj. 266-50, St. Wiśniewka - tel. 263-18-82, Jastrowie, Krajenka

Spółka „KAPOST” uruchamia

hurtownię napojów alkoholowych

z siedzibą w Starej Wiśniewce (była baza SKR)

Telefon - Wiśniewka 263-18-82, Złotów - 263-71-35

26 maja - Dzień Mamy

„Kim jest ta miła pani - zgadnijcie moi kochani/ Chorym poprawi poduszki, choć nie jest pielęgniarką./ Smaży wspaniałe placuszki, choć nie jest kucharką./ Uczy mnie różnych robótek, choć nie jest panią ze szkoły./ I zna lekarstwa na smutek, że musisz być przy niej wesoły./ A jak włoży sukienkę nową, to aż oczy uśmiech rozjaśni./ I myślę, że może jest królową co na chwilę wyszła z baśni./ A to przecież MOJA MAMA, tylko rysunek ją pomniejsza./ Ale jest prawie taka sama - tylko dużo, dużo ładniejsza!” - M. Terlikowska

Dzisiaj dyżurnym tematem jest oczywiście - „Mama”. O ważności roli, jaką spełnia Ona w życiu każdego z nas, nie trzeba nikogo przekonywać. A co o swoich mamach mają do powiedzenia te najmniejsze pociechy? Pięcio- i sześciolatki z Przedszkola nr 3 w Jastrowiu zgłosiły się opowiedzieć o swoich mamach:

- Co najbardziej lubi robić w domu twoja mama?

Kuba: Agnieszka Michał, Magda i Ola: - Moja mama najbardziej lubi sprzątać, zamiatać, gotować, pracować, odkurzać i wycierać ściereczką meble. I zmywać



- dodaje Michał.

- Co zmywać? - Wszystko, a najlepiej naczynia. Moja mama to najlepiej lubi sprzątać w moim pokoju - stwierdza Adrian. A mama Kamila najlepiej lubi odpoczywać. Mama Pawła uwielbia oglądać „honnory”

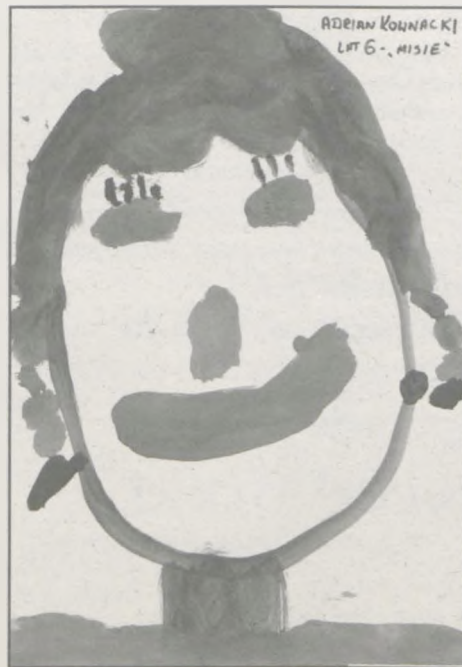
Bardzo dużo mam lubi oglądać „Klan”; „Modę na sukces”; „Złotopolskich”; „Paulinę”; „Randkę w ciemno”; „Marię Izabelę”; „Strażnika Teksasu”, ale też i „Rambo”. Mama Michała bardzo lubi spacerować i rowerowe przejażdżki. A mama Pauliny lubi wygłupiać się trochę z tatą.

- Z czego najbardziej cieszy się twoja mama...?

- Jak dostaje kwiaty, czekoladki i prezenty - najczęściej odpowiadały dzieci. - A ostatnio mama się ucieszyła jak przywiozłam jej drzewo z lasu - pochwaliła się Iza. Według Karola, jego mamę najbardziej cieszy robienie zakupów, a mamę Agnieszki ogromnie cieszy sprząkanie. Najwięcej zaś cieszy wszystkie mamy, gdy dzieci chętnie jedzą.

- ... a co ją złości i czego nie lubi?

- Moja mama złości się najbardziej na psa, jak gryzie osy - twierdzi Agnieszka. - A moja, jak długo gram na komputerze - to Wojtek. - Moja to się złości jak wszystko rozwalam i męczę chomika, bo moja mama bardzo nie lubi chomika - tak myśli Agnieszka. - A moja, to jak się biję z kolegami, bo mnie czasem wkurzą - mówi Michał. - Jak ciągnę i targam za włosy Jaska, to mój wujek, ale go nie cierpię... leeeeeeee - wyraża swoje uczucia Iza. - Mama nie lubi jak chodzę w gumowcach w błocie po domu - ale dlaczego, to Kuba nie wie. Mama Oli nie lubi wręcz „Wiadomości”. Mama Agnieszki nie cierpi, jak jej sio-



stra chodzi do baru „Abako” i jeszcze jak słysz, przekleństwa. - A ja się ich uczyć - dodaje. Emilia: Moja mama się złości, jak przychodzę do domu brudna i potargana. Mamę Pauliny wnerwiają durne filmy i sport.

Poza tym mamy bardzo nie lubią jak dzieci bałaganą i nie sprzątają w pokojach, oglądają za dużo filmów w telewizji, są niegrzeczne i rozrabiają. Nasze mamy nie lubią, gdy leniuchują, chodzą źli, czytają gazety... nasi tatusiowie. - Moja mama się kiedyś wnerwiła, bo tata wchodzi do domu w butach i pierwsze, to obchodzi cały dom a potem zdejmuję buty - wyjaśnia Michał. Dzieci ze smutkiem stwierdziły też, że ich mamy wcale nie lubią bajek.

Ciekawe jest to, że według dzieci, mamusie najchętniej ubierają się w bluzy, spodnie i swetry. Chociaż jedna z mam uwielbia ubierać się „...we wslizgi”.

Na pytanie: **Za co kochasz swoją mamę?** Dzieci odpowiadały: Wojtek: Za to, że mi daje jeść; Kuba: Ja mamę kocham za to, że jak miałem trzy szwy na nodze jak mnie bracia bili, to mama ich; Michał: Dlatego kocham, bo mi mama prasuje ubrania. Tomek: Za to, że moja mama mnie kocha; Kuba: Ze dostaję kieszonkowe; Adrian: Kocham mamę, że mi daje papierkowe, bo muszę kupić sobie do roweru butelkę, koła, łańcuch; Ola: Ze mogę z Patrycją jechać do wujka na



wakacje; Paulina i Adrian: Ze mnie urodziła; Michał: Za to, że jak potrzebuję ciepła, to mogę się przytulić, a jak chcę gdzieś wyjść, to mi pozwala; Łukasz: Za to, że robi smaczne obiady, że jest miłą i dobrą.

Gdyby mamy oczekiwały prezentów od swoich pociech to mogły się spodziewać, że dostaną: perfumy, rajstopy, dezodoranty, kawę, szampony, szminki, aparat fotograficzny, gazetę. Z innych rzeczy to: samochód, ładny ogród, meble, odkurzacz, żelazko, buty, łóżko, sukienki, złote kolczyki i złoto w ogóle. Jedna z mam może spodziewać się nawet 7 funtów angielskich, a inna niech zajrzy do garażu, bo może stoi tam motor „Harley”...

Dzieci wykonały dla swoich mam piękne prace: obrazki, laurki, książeczki, serduszka. Złożyły też w mojej obecności przyrzeczenie:

„My o mamę zawsze dbamy, nawet gdy jej nie słuchamy. Gdy jej napytamy biedy, to kochamy ją i wtedy. Lecz od dzisiaj przyrzekamy nie zasmucać więcej mamy i mieć buzię uśmiechniętą - w takim dniu jak MAMY ŚWIĘTO”.

Wszystkich dzieci z zainteresowaniem wysłuchał Waldemar Kujawa

INAUGURACJA IZBY TRADYCJI I KULTURY WIEJSKIEJ

W malutkiej wsi Budy (gmina Jastrowie), 15 maja br. zainaugurowała swą działalność Izba Tradycji i Kultury Wiejskiej. Fakt zaistnienia takiej placówki w tej wsi należy uznać za spore osiągnięcie organizacyjne Ośrodka Kultury w Jastrowiu. Jest to jednak, jak się wydaje, efekt pracy Anny Akolińskiej, od niedawna póletatowego pracownika Ośrodka, człowieka wielkiej pasji i zaangażowania. Wydobyc z wsi to, co najpiękniejsze, najcenniejsze i oddać do dyspozycji wszystkim - to cele tej skromnej placówki. W otwarciu udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych Jastrowia, a także poseł ziemi pilskiej, Grzegorz Piechowiak, który w swoim krótkim wystąpieniu powiedział:

- To, co tutaj zobaczyłem, nie tylko mnie zaskoczyło, ale i zadziwiło. Jestem pod ogromnym wrażeniem.

Rzeczywiście, chyba poza mieszkańcami wsi, wszyscy byli zauroczeni Izbą i ekspozycjami tam wystawionymi. Trzeba wiedzieć, że mieszkańcy wsi to ludność napływowa, Łemkowie. Ludzie szalenie wrażliwi i z rezerwą podchodzący do „uzewnętrzniania się”. Dlatego też tak dużym sukcesem było udostępnienie przez nich swych prac na ekspozycję. A było co oglą-



dać. Wszystkie prace wykonywane były ręcznie. Cała kolekcja haftów: hafty ukraińskie, krzyżkowe, kujawskie, krajeńskie, wielkopolskie, Richelieu, prace wykonane techniką „nizinki” (haft gładki, jakby malowany), czy też bardzo spotykany haft - „smutki”. Drewniane skrzynie, lopaty do chleba, wrzecionka do ręcznego przędzenia wełny, opańka (duża podłużna misa) do wyrobu ciasta, to niektóre z ekspozatów. Więcej uwagi warto poświęcić świecom, które wyrabiane są z autentycznego pszczelego wosku i malowane popolisem. Ten 100% ekologiczny wyrób roztacza nie tylko niezwykle zapachy (świeca niekoniecz-

nie musi być zapalona), ale również ujemnie jonizuje otoczenie (pamiętacie, jak nasze prababce wystawiały świece z wosku w oknach podczas burzy? - chroniły przed piorunami). Tysiące wzorów i barw tych świec, to również oferta handlowa p. Pawłowskich z Kolonii Brzeźnica. Całość wystawy uzupełniała prywatna kolekcja gospodarza - p. Anny. Zdrowy, wiejski nastrój stworzyły miejscowe dzieci, których artystyczny występ spotkał się z wielkimi brawami. Przy okazji otwarcia Izby odbyło się także wyjazdowe walne zebranie Pilskiego Stowarzyszenia Gospodarstw Agroturystycznych przy Polskiej Fundacji Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne”. Docenione zostały zasługi Anny Akolińskiej, której prezes Stowarzyszenia wręczyła dyplom uznania i nagrodę w postaci wycieczki promem do Szwecji. Z informacji uzyskanych na ten temat wynika jednak, że za wycieczkę to p. Ania musiałaby niestety zapłacić...

Wspaniałe warunki do wypoczynku na wsi oferują prywatne gospodarstwa. W gminie Jastrowie, dla ludzi kochających przyrodę chcących z nią obcować, swoje podwoje otwierają i zapraszają m.in. p. Radzikowska z Bud, p. Bzowscy z Sypniewa i p. Tarnowscy z Nadarżyc, którzy gościli uczestników zebrania. Problemem jest brak reklamy i promocji tych miejsc. Być może zmieni się to w momencie powstania w Jastrowiu Informacji Turystycznej. Promocja takiej formy turystyki może przynieść tylko korzyści.

Waldemar Kujawa

IASTROWIE

TELEGRAM!!! - 456.634,50 ZŁ - TELEGRAM!!!

456.634,50 PLN czyli 4.566.345.000 zł (słownie: cztery miliardy pięćset sześćdziesiąt sześć milionów trzysta czterdzieści pięć tysięcy) starych złotych to kwota głównej wygranej - „szóstki” w zakładach Dużego Lotka, jaka padła w dniu 8 maja br. w kolekturze Totalizatora Sportowego nr 7/164 w Jastrowiu przy ul. Kieniewicza.

- Jest to pierwsza w historii kolektur TOTO w Jastrowiu główna wygrana - mówi kolektor kolektury p. Lech Mieleško, parający się przyjmowaniem zakładów od 7 lat - A kwota jest imponująca. Dotychczas były u mnie wygrane zasługujące na uwagę. W zakładach piłkarskich padły wygrane 29 tys. i 11 tys. nowych złotych, ale tak dużej wygranej do tej pory nie było. Można zaryzykować stwierdzenie, że na co dzień gra spora grupa ludzi. Są wśród nich



Na zdjęciu: szczęśliwa kolektura i jej gospodarz

też zapaleni gracze. Wygrane są różnego stopnia. Najwięcej tych najniższych. Myślę, że około 50% zainwestowanych pieniędzy w grę zwraca się w postaci wygranej.

Jak to w takich małych środowiskach

bywa, trwa teraz licytacja, któż to taki trafił te miliardy. Sam slyszalem już o kilku osobach. Zapewniam jednak, że w momencie pisania tegoż telegramu szczęśliwiec nie był mi znany z nazwiska i imienia. Przecież może to być mieszkaniec np. Poznania, który przejeżdżając przez Jastrowie wstąpił do pana Lecha, „puścił” kupon i już...

Jednakże bez względu na wszystko: zapraszamy do szczęśliwej kolektury TOTO w Jastrowiu! WK

KOMUNIKAT

Pilskie Stowarzyszenie Stwardnienia Rozsianego zawiadamia,
że dnia 29.05.1999 r. o godz. 15.00
w Domu Pomocy Społecznej,
ul.11 Listopada 40
odbędzie się spotkanie
ludzi chorych na SM
i osób zainteresowanych.
Adres siedziby Stow.
ul. Żeleńskiego 38/2
we wtorki 9 - 14,
tel/fax 212-22-50.

„Miłujmy nie słowem i językiem,
 ale czynem i prawdą”

Nr konta Stowarzyszenia:
 WBK O/Piła
 10901320-138341-128-00-0

Za udzielone wsparcie dziękujemy.
 Zapraszają organizatorzy.

W związku z koniecznością wykonania niezbędnych prac eksploatacyjnych

Energetyka Poznańska S.A.

Zakład Usług Energetycznych w Wałczu

informuje, że w dniu 6.06.1999 r. w godzinach 3.00 do 11.00

wystąpią przerwy

w dostawie energii elektrycznej

dla miast i gmin Złotów, Krajenka, Zakrzewo, Lipka, Tarnówka.

Za wynikłe utrudnienia przepraszamy.

Było super!

Ogólnopolski Festiwal Piosenki Czerwonokrzyskiej - Krajenka'99 - stał się faktem. Po raz trzynasty przeszedł do historii. Po raz trzeci, jako festiwal ogólnopolski. Przez dwa dni 22 i 23 maja 1999r. Krajenka była nadzwyczaj kolorowa i rozśpiewana.



Po kilkunastu, a może i kilkadziesiąt dniach starannych przygotowań Festiwal A.D. 1999 jest już historią. Ranga imprezy powodowała ogrom wysiłku ze strony organizatorów, by wszystko grało jak najlepiej. A grało bardzo dobrze. W tym roku, z racji iż na festiwalu pojawili się reprezentanci

wszystkich województw, jego ogólnopolska ranga brzmi niepodważalnie.

Organizatorzy: Zarząd Główny PCK, Zarząd Okręgowy PCK, Kuratorium Oświaty, Rada Powiatu Złotowskiego, Związek Gmin Krajna, Urząd Miasta Krajenka, Zespół Szkół Zawodowych i Przemysłu Spożywczego, Publiczne Szkoły Podstawowe i Przedszkola Gminy i Miasta Krajenka oraz Krajeński Ośrodek Kultury stanęli na wysokości zadania. To jednak instytucje. Za nimi kryją się ludzie. To, że festiwal choćby się tylko odbył, zawdzięczamy takim ludziom ogromnej pasji jak: Maria Polańska, Wiktor Penkała, Marian Lashmann, Zdzisław Pasymowski, Ewa Polańska-Ciechanowska wraz z młodzieżą z ZSZ i PS, czy też

starosta naszego powiatu Janusz Szczerbiak - człowiek też z Krajenki. To tylko kilka nazwisk, ale wymienić wszystkich w tym miejscu nie sposób, jednak wszystkim należą się podziękowania.

W sobotę 22 maja, przemarsz ulicami miasta orkiestry dętej zainaugurował festiwal. Po uroczystym otwarciu przystąpiono do przesłuchań. I część przesłuchań obejmowała solistów i zespoły w przedziale 7-14 lat. II - popołudniowe przesłuchania, to rywalizacja artystów w wieku od 15 do 25 lat. W trakcie prezentacji artystycznych można było przyjrzeć się pokazom ratownictwa medycznego w wykonaniu Zespołu Szkół Leśnych z Goraj. Niezwykle cenna była aukcja, która przeprowadzona została z myślą o dzieciach, potrzebujących pomocy: Kasi i Marcinie. Cały dochód z aukcji, ze sprzedaży gazetki „Kulisy Pomocnej Dłoni” (red. młodzież ZSZ i PS z Krajenki), ze sprzedaży zbiorów tekstów festiwalowych piosenek oraz datków zebranych do specjalnych puszek został przekazany choremu dzieciakom.

Bardzo licznej publiczności przygrywała kapela „Mysomtacy” z Poznania. Wieczorem zaś można było pośpiewać pozakonkursowo przy ognisku. Pośpiewać i pojeść przepyszne kielbaski. Ogólna dyskoteka zakończyła pierwszy festiwalowy dzień, podczas którego doszło do niespodziewanej przerwy, gdyż swoją obecność na festiwalu chciała zaznaczyć także aura, przynosząc niespodziewany, przelotny ale ulewny deszcz. Najwięcej przykrości wyrządził jednak Wiolecie Lis, wielkiej pasjonatce festiwalu, której „Mikrofon dla wszystkich” musi poczekać do następnego roku.

W niedzielę, drugim dniu Festiwalu, wszyscy uczestnicy festiwalowego konkursu mogli udoskonalić swój artystyczny image poprzez udział w warsztatach literacko-muzycznych z udziałem jurorów. Publiczność bawiły za to występy dzieci i młodzieży z Publicznych Szkół Podstawowych ze Skórki, Podróźnej, Głubczyzna, Krajenki, Przedszkola Miejskiego, Chóru Miejsko-Parafialnego św. Grzegorza oraz występ Zespołu Ludowego „Dzwon” z Podróźnej.

Jednak jak Festiwal to Festiwal i trzeba wybrać i nagrodzić najlepszych. W tym celu skompletowano w Krajence wiele szacowne i kompetentne jury, które w składzie: Anna Arendt, Robert Bielak, Małgorzata Koper, Michał Mikołajczyk, Zuzanna Przeworska, Janusz Sławiński i Zygmunt Szram - wszem i wobec obwieściło, że w kategorii SOLIŚCI DO 14 LAT - I miejsce zdobyła Izabela Piotrak z Lesznoli; II miejsce - Marta Karpińska z Krajenki, a III nagrodę wywalczyła Patrycja Cząstka z Krajenki. W kategorii ZESPOŁY DO 14 LAT: I miejsce: Zespół HUMORESKA z Łęgu; II miejsce: Zespół CHICHOTKI z Podróźnej. W kategorii SOLIŚCI 15-25 LAT: I miejsce Anita Kasprzak z Jarocina; II miejsce Sylwia Pogwizd z Lubina; III miejsce Sebastian Gawlik z Gorzowa Wlkp. Laureatami w kategorii ZESPOŁY 15-25 LAT zostali: Zespół COUNTRY TERCET z Gródka - I miejsce; dwa drugie miejsca to: Zespół PAKA

BUZIAKA z Jeleniej Góry i Duet Rafał Huszczo i Maciej Kamiński z Włocławka. Ponadto ufundowano i wręczono wiele nagród specjalnych i dodatkowych. Warto podkreślić, że tegoroczny festiwal wspierało wielu sponsorów. Nie sposób wymienić wszystkich, ale w sumie, oficjalnie było ich 91. Wszyscy laureaci byli bardzo szczęśliwi i ... zaskoczeni werdyktem:

- Śpiewało mi się bardzo dobrze. Miałam jednak tremę i trochę się bałam - mówi młodzieńka zdobywczyni III miejsca Patrycja Cząstka - Myślałam, że nie zajmę żadnego miejsca, ale udało się i bardzo chciałabym podziękować pani Marczak za to, że mnie tak dobrze przygotowała. A festiwal to wspaniała, fajna rzecz. Bardzo mnie cieszyły wielkie brawa, które dostałam ale bardziej cieszy nagroda.

Festiwal był na pewno udaną i pożądaną imprezą. A co sądzą o niej fachowcy?:

- Sytuacja z kulturą a zwłaszcza z kulturą w środowiskach młodzieżowych jest dramatyczna w naszym kraju. Kultura potrzebuje opieki, pieniędzy. Szczególnie ta amatorska. Bo skądże ci młodzi lu-



dzie mają czerpać środki? - na gorąco komentuje Janusz Sławiński, kompozytor, szef Międzynarodowej Fundacji Muzyki, były szef Związku Autorów i Kompozytorów Polskich - A poziom? Fakt, że młodzi ludzie jadą z całej Polski głosić romantyczną, ale niepopularną w krwiożerczych czasach, tematykę humanizmu - świadczy dobrze o młodym pokoleniu. Absolutnie dobrze. Fakt, że mają odwagę wystąpić, postawić ten pierwszy krok, najtrudniejszy, zdobyć się na krytykę zawodowców i opinie publiczności też o nich dobrze świadczy.

Wśród wielu festiwalowych gości dostrzec można było przedstawicieli władz państwowych i samorządowych z posłem Markiem Borowskim na czele (wziął czynny udział w aukcji, kupując makaramę). „Zwykłej” publiczności było co niemiara.

- Myślę, że impreza jest super. Jestem tu po raz trzeci - mówi ojciec z malutkim chłopczykiem na ręku - Piękna sprawa, że tak dużo młodzieży uczestniczy w tym festiwalu, choć przekrój wiekowy wykonawców z tej sceny jest przecież bardzo szeroki. Wspaniała, fajna atmosfera. Jest tak po swojsku: piknikowo, sielankowo. Można zjeść pyszną kielbasę i wypić nie mniej pyszne piwko.

Następnie laureaci wystąpili w koncercie finałowym - laureatów. Zainteresowanie wzbudził również występ Lidii Stanisławskiej i skrzypka Roberta Bielaka. Potem swoje niemałe umiejętności artystyczne zaprezentowała orkiestra dęta OSP z Krajenki, a zespół „Albatros” zakończył drugi, niezwykle bogaty festiwalowy dzień. Całość profesjonalnie poprowadzili Tadeusz Szostek i Marta Andrzejczyk wspomagani przez młodych adeptów konferansjerki z Krajenki. **W. Kujawa**

COMMERCIAL UNION

Otwarty Fundusz Emerytalny
BPH CU WBK

wszelkie informacje dotyczące
możliwości przystąpienia
w ramach II filaru
do
Otwartego
Funduszu Emerytalnego
Commercial Union
Powszechnego
Towarzystwa Emerytalnego
BPH CU WBK

Biurowo Agentów
Commercial Union
ul. Norwida 4 (budynek Banku PeKaO SA)
tel. 263-56-88
poniedziałek 11.00-13.00
wtorek-piątek 15.00-17.00

ETYKA - RZECZ ŚWIĘTA

Z Franciszkiem Pałuczakiem, byłym dyrektorem złotowskiego oddziału PKO, rozmawia Mariusz Leszczyński.

- *Panie dyrektorze mija rok od chwili kiedy przeszedł Pan na emeryturę. Rok to niewiele w porównaniu z kilkudziesięcioma latami pracy, z których większość poświęcił Pan złotowskiemu oddziałowi PKO.*

- W bankowości przepracowałem 38 lat. Swoją karierę rozpocząłem w tutejszym Banku Spółdzielczym, gdzie jako młody człowiek przepracowałem kilka lat. Stamtąd przeszedłem do oddziału Narodowego Banku Polskiego, w którym to banku, pod okiem prezesa Radowskiego, tak naprawdę nauczyłem się fachu bankiera. Zresztą nie tylko ja. Ten bank to była prawdziwa kuźnia kadr. Ludzie, którzy tu pracowali mogli liczyć na zatrudnienie w najbardziej renomowanych bankach, instytucjach, przedsiębiorstwach.

- *Z tego co wiem, w końcu i Panu złożono intratną ofertę.*

- W 1969 roku zaproponowano mi stanowisko dyrektora Banku Rolnego w Złotowie. Na tym stanowisku przepracowałem 6 lat, do chwili kiedy w wyniku reformy administracyjnej bank został wchłonięty przez Bank Spółdzielczy. To był dość trudny okres, gdyż osoby zatrudnione w Banku Rolnym pozostały bez pracy. Wtedy jednak wpadłem na pomysł, by z moimi dziesięcioma współpracownikami stworzyć w Złotowie oddział Powszechnej Kasy Oszczędności. Siedziba oddziału mieściła się tam, gdzie obecnie znajduje się Urząd Skarbowy.

- *Jak się nietrudno domyślić PKO sprzed 24 lat ma niewiele wspólnego ze współczesnym oddziałem banku.*

- Żeby to dobrze zobrazować podam prosty przykład. Otóż w pierwszych miesiącach działalności oddziału w kasie PKO dokonywano średnio 10 operacji dziennie! Obecnie w ciągu jednego dnia dokonuje się kilkuset operacji kasowych.

- *Był Pan szefem oddziału przez 23 lata. Pamięta Pan największy kredyt jakiego udzielił zarządzany przez Pana bank?*

- Złotów to nie Warszawa czy Poznań. Do końca lat 80-tych praktycznie jedynymi kredytami,

jakich udzielaliśmy były kredyty mieszkaniowe, na niewielkie kwoty. Dopiero lata dziewięćdziesiąte, to prawdziwy bum na kredyty gospodarcze. Większość z nich opiewała na kwoty kilkudziesięciu tysięcy złotych. W mojej karierze zdarzyły się jednak i kredyty o wartości 500 tysięcy złotych. Nie ukrywam, że był to znakomity interes dla banku.

- *Łatwo jest być dyrektorem banku w mieście, w którym praktycznie wszyscy się znają?*

- Wiem do czego Pan zmierza, ale muszę przypomnieć, że wszystko ma swoje plusy i minusy. Znajomość, o której Pan wspomina często pozwalała mi bardzo trafnie ocenić wiarygodność klienta. Prawdę mówiąc im więcej bankowiec posiada informacji na temat swojego klienta tym lepiej. Często informacje nieoficjalne mają większą wartość aniżeli te, które są zawarte we wniosku o udzielenie kredytu. Niestety, często znajomości dla bankowca mogą okazać się zgubne, niemniej jeśli ktoś przestrzega etyki bankowej nic złego nie może mu się przydarzyć. Bankowiec musi być człowiekiem niezwykle odpornym na wszelkie naciski, tym bardziej, że są sytuacje kiedy trzeba odmówić nawet członkowi najbliższej rodziny.

- *Wspomniał Pan o etyce. Każdy zawód ma swoją etykę i zasady jakimi jego przedstawiciele winni się kierować. Jak wygląda to w przypadku bankowości?*

- Pomijając starą kupiecką zasadę „klient nasz pan”, najważniejszą zasadą jest uczciwość. Nie będę ukrywał, że zawód bankowca jest zawodem, wokół którego zawsze będą krążyć łapówkarze. Każdy pracownik banku, który na jakimś etapie decyduje o przyznaniu kredytu, przynajmniej raz w swojej karierze otrzymał propozycję przyjęcia „prezentu” w zamian za pozytywne załatwienie sprawy.

- *Panu też składano takie propozycje?*

- Zdarzały się takie sytuacje. W tym miejscu należy wyraźnie rozgraniczyć wręczenie łapówki od wręczenia bombonierki czy paczki kawy, które najczęściej stanowią wyraz podziękowania za miłą obsługę. A że pracownicy banku, to w większo-



ści kobiety ... W tym miejscu chciałbym powiedzieć, że tutejszy oddział PKO słynął z najładniejszych dziewczyn.

- *Nie jest tajemnicą, że złotowski oddział PKO, za Pana kadencji, był najlepszym oddziałem na terenie czterech województw pilskiego, bydgoskiego, wrocławskiego i toruńskiego. Niestety, w kilka miesięcy po Pana odejściu w oddziale wybuchła afera z przyznawaniem kredytów bez spełnienia podstawowych wymogów formalno-prawnych. Pana następczyni musiała odejść ze stanowiska, a bank trochę jakby stracił ze swej świetności.*

- Powiem szczerze, że nie mogę się pogodzić z całą tą sytuacją. To prawda, że nie powinno mnie to już obchodzić, jednak jak może mnie nie obchodzić los firmy, którą tak naprawdę stworzyłem. Jest mi przykro, że długoletni dorobek banku, jego nienaganna opinia zostały nadszarpięte. Szkoda mi także zwykłych pracowników. Często spotykają mnie na ulicy i pytają o zdanie na temat sytuacji w oddziale. Prawda jest jednak taka, że docierają do mnie tylko szczerkowe informacje na temat tamtej afery i związanych z nią konsekwencjami.

- *Domyśla się Pan kto zawinił?*

- Kto zawinił jest w tej chwili mało istotne. Ważniejsze jest to, by bank odzyskał swą dawną pozycję. Niestety, na przestrzeni zaledwie kilku miesięcy popsuto coś co znakomicie funkcjonowało przez wiele lat.

- *Dziękuję za rozmowę.*

FOTO-USŁUGI

NAJTANIEJ W POWIECIE

- wszystkie formaty
9 x 13 - 0,49zł/szt

- zdjęcia ze zdjęć, slajdów
- inne nietypowe usługi

tylko u nas
- super nowość
FOTO INDEX

cały film

na jednym zdjęciu

- instrumenty muzyczne
- akcesoria
- płyty CD (od 8 zł/szt)
- kasety
- gry TV
- SONY PLAYSTATION
589 zł
- bajki Disney'a

wypożyczalnia kaset video

PHU "VIDEOMIX"

Złotów, ul. Wojska Polskiego 15A,
DH "ROLNIK" - 1p, tel. (067) 263-78-33

Zakład Ogólnobudowlany
GLA Z MAN s.c.

Bogusław i Ryszard
Manikowski

77-400 Złotów
al. Piasta 11A
tel. (067) 263-28-32
kom. 0602 44 83 75
dom (067) 263 55 65

Wykonuje usługi w zakresie:

- * doradztwo w projektowaniu wnętrz łazienek i poddaszy
- * wykładanie glazury oraz terakoty
- * prace malarskie
- * montaż płyt kartonogipsowych
- * prace wykończeniowe wnętrz
- * prace remontowo-budowlane

„SAMI SWOI” I NIEPEŁNOSPRAWNE DZIECI Z JASTROWIA

Nie tylko wiele nagród i dyplomów z IV Ogólnopolskiej Biesiady Zespołów Kresowych, ale i moc wrażeń przywiozły dzieci ze Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym w Jastrowiu z Pielgrzymki (woj. dolnośląskie).

W dniach 15-16 maja br. działające przy Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym w Jastrowiu zespół wokalny „Kaczeńce” i zespół mandolinowy „Piccolo” (pod kier. Bogusława Wędkowskiego) przebywały w małej miejscowości Pielgrzymka woj. dolnośląskie. Nasze zespoły zostały zakwalifikowane i następnie zaproszone przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Pielgrzymce do prezentacji swych artystycznych walorów podczas IV Ogólnopolskiej Biesiady Zespołów Kresowych. W zmaganiach konkursowych udział wzięły 24 zespoły folklorystyczne. Sam fakt zakwalifikowania się i otrzymanie zaproszenia na Biesiadę stanowił duży sukces. Dość powiedzieć, że dzieci z Jastrowia reprezentowały nie tylko miasto i powiat, ale były tam jedynymi reprezentantami województwa wielkopolskiego. Zespoły ze Stowarzyszenia podbiły serce publiczności i jurorów. W profesjonalnej stawce nie zdobyły wprawdzie I-go miejsca, ale wspaniałych występów, oryginalności i zaangażowania mogą tym dzieciom pozazdrościć najwięksi artyści. Zespół „Piccolo”, który debiutował w jakiegokolwiek konkursowej trybunie, otrzymał dyplom i gratulacje za niezwykle udany debiut, nagrodę finansową oraz piękny puchar z kolorowego szkła - ufundowany przez Katolicki Uniwersytet Ludo-

wy Diecezji Legnickiej. Natomiast wraz z zespołem „Kaczeńce” - nagrodę Prezesa Firmy MEGAMETAL z Warszawy - profesjonalny aparat fotograficzny „Optimus”. Od organizatorów Biesiady nasi niepełnosprawni artyści otrzymali cenne nagrody i pamiątki - wyroby ludowego rękodziełnictwa oraz dyplomy uznania. Bez przesady można stwierdzić, że ulubienicą Biesiady była nasza Asia Rambolińska, solistka „Kaczeńców”, która poza konkursem otrzymała od organizatorów wielką torbę słodyczy i regionalne pamiątki.

Trzeba podkreślić wspaniałą organizację imprezy. Organizatorzy i władze samorządowe Pielgrzymki przyjęły wszystkich uczestników festiwalu bardzo serdecznie i otoczyły fachową opieką. Zapewniono doskonałe warunki do odpoczynku, wspaniałe i obfite wyżywienie. Dzieci zwiedzały również okolice z przydzielonym przewodnikiem PTTK. Oprawdane i informowane, zwiedziły zabytkowy Lwówek Śląski, były



gośćmi Muzeum Kargula i Pawlaka w Lubomierzu - miasteczku zwanym „polskim Hollywood”, gdyż właśnie tam kręcono najpopularniejszy polski film „Sami Swoi”.

Dzieci „zaliczyły” nie tylko niezwykle udany występ. Wróciły bardzo zadowolone i szczęśliwe. Spotkały wielu wspaniałych ludzi i zaskarbiły

sobie serca tamtejszych mieszkańców. Wraz z instruktorami zostały zauważone i docenione. Udział i nagrody w ogólnopolskiej imprezie to wielka nobilitacja. Przypomnieć warto, że nasze dzieci z Jastrowia były również w ubiegłych latach uczestnikami krajeńskiego Festiwalu Piosenki Czerwonokrzyskiej. Grają i śpiewają niemal w całej Polsce. W całej - z wyjątkiem Jastrowia. Tutaj, na miejscu też odbywa się Folklorystyczny Festiwal. Nikt jednak nie chce tych dzieci przesłuchać i stworzyć im szansę pokazania się na własnej scenie. No, ale być może, że estradowe jastrowskie progi za wysokie na niepełnosprawne nogi...
Waldemar Kujawa

Okonek

Najpiękniejszy dzień drugoklasistów

16 maja 1999 roku w trzech kościołach parafialnych gminy Okonek odbyły się uroczystości przyjęcia sakramentu Pierwszej Komunii Św. przez ponad 130 chłopców i dziewcząt. W Lotyniu, już o godz. 8.00 mszę św. celebrował ks. proboszcz Ryszard Zabojszcza, w Łędyczku o godz. 10.00 ks. Jerzy Ruszkowski.



Najliczniejsza grupa licząca 76 dzieci w otoczeniu najbliższej rodziny przystąpiła do I Komunii Św. w specjalnie udekorowanym i odmalowanym na tę uroczystość kościele pw. Matki Boskiej od Wykupu Niewolników w Okonku. Dzieci wystąpiły w obowiązkowych w Okonku od 3 lat w pięknych jednolitych białych habitach. Uroczystość prowadził ks. proboszcz Józef Potyrała.

Przyjęcie I Komunii Św. jest dla dziecka

najważniejszym wydarzeniem w jego życiu - mówi ksiądz Franciszek Jarzyna - ponieważ będzie promieniować na dalsze jego losy. Święto od strony organizacyjnej przygotowane zostało bardzo dobrze - kontynuuje ks. Franciszek - rodzice stanęli na wysokości zadania.

Po uroczystościach kościelnych odbyły się /w zależności od możliwości finansowych i lokalowych/

tradycyjne przyjęcia w domach rodzinnych, świetlicach, restauracjach, itp.

A co o tym szczególnym dniu sądzą same dzieci? Moimi rozmówcami w poświęcony poniedziałek są: Ewa, Marta, Asia, Emilia, Martyna, Wojtek, Adam, Justyna i Ela.

- Dzień był imponujący, ponieważ przyjeśliśmy do swego serca Pana Jezusa.

- Było to ogromne przeżycie. Diabeł nie będzie nas kusił, a Pan Jezus, którego nosimy w

naszych sercach, będzie naszym obrońcą.

- Nie będziemy zazdrościli starszym kolegom i będziemy mogli w każdej chwili pójść do spowiedzi i komunii.

- Dzień I Komunii był bardzo radosny i niezapomniany. Jak będę miała własne dzieci to opowiem im o swoim święcie.

Muszę przyznać, że zostałem mile zaskoczony tak dojrzałymi opiniami moich młodych rozmówców. Oto dalsze wypowiedzi:

- Dostaliśmy drogie i ładne prezenty, m.in. rowery, zegarki, wieżę Philipsa, pieniądze, słodycze, książki, które spełniły nasze marzenia.

- Objadaliśmy się smakołykami wykonanymi na nasze życzenie.

- Dzień dostarczył dużo przeżyć, mogliśmy spotkać się z rodziną, która mieszka daleko i rzadko nas odwiedza.

- Dziękuję pani katechetce /za przygotowanie do I komunii/, rodzicom /za ubranie i za to, że mnie kochają/ oraz chrzestnym, którzy kilka lat temu trzymali mnie do chrztu, a wczoraj towarzyszyli mi w przyjęciu komunii.

- W ogóle nie mogłam zasnąć, tak byłam przejęta nadchodzącym świętem. Postanowiłam mniej grzeszyć i bardziej szanować rodziców.

Jak wynika z wypowiedzi dzieci, Dzień I Komunii Św. dla drugoklasistów i ich najbliższych to dzień szczególny i wyjątkowy, który będzie się pamiętał przez całe życie.

Stefan Kocun

Na zdjęciu ks. proboszcz Józef Potyrała wśród dzieci z parafii Okonek.

Foto - Jerzy Grochowski.

NOWY DYREKTOR SZKOŁY

Uchwałę Rady Gminy z dnia 28 kwietnia br. został ogłoszony konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej w Śmiardowie Złotowskim. Choć kadencja obecnego dyrektora Szkoły upływa dopiero 31 sierpnia 2002 r., to zaszła potrzeba powołania nowej osoby na to stanowisko, gdyż poprzednia dyrektorka Renata Grochowska została powołana na dyrektora zakrzewskiego gimnazjum.

Kandydaci do dyrektorskiego fotela mogli złożyć swoje oferty do 14 maja br. W tym dniu zgłosiły się dwie kandydatki.

Komisja Konkursowa, działająca pod przewodnictwem radnej, Anny Kanurskiej, wyznaczyła termin swojego posiedzenia na dzień 19 maja. W tym dniu Komisja obradowała w pełnym składzie (9 osób). Pracę rozpoczęto od formalności: otwarto oferty i sprawdzono, czy spełniają one wymogi regulaminu konkursu. Po stwierdzeniu, że wszystkie dokumenty zostały złożone, Komisja dopuściła do przesłuchań obie kandydatki, tj. Krystynę Świątałą i Grażynę Nowak - obie nauczycielki z wyższym wykształceniem magisterskim, pracujące w Szkole w Śmiardowie.

Jako pierwsza, koncepcję swojej pracy na stanowisku dyrektora Szkoły przedstawiła Krystyna Świątała, która od kilku lat, społecznie, pełni funkcję zastępcy dyrektora.

Uzasadniając swoją decyzję przystąpienia do konkursu powiedziała m.in. „zdaję sobie sprawę z obowiązków, jakie przyjdzie mi wypełniać z chwilą podjęcia pracy na stanowisku dyrektora i związanej z nim odpowiedzialności...

Nowości i daleko idące zmiany, jakie niesie ze sobą reforma oświaty tak na płaszczyźnie edukacji, jak i organizacji pracy szkoły będą dla mnie wyzwaniem i polem do aktywnego działania”.

W przedstawionej koncepcji pracy kandydatka podkreśliła, że mottem jej pracy będzie odejście od przeciętności, rzetelna praca, kontynuowanie dotychczasowych dokonań szkoły oraz kultywowanie tradycji i wszystkich dobrych i celnych przedsięwzięć. Nieodłącznym elementem jej pracy będzie współpraca z rodzicami i środowiskiem, a także z władzami samorządowymi i nadzorem pedagogicznym. Zaznaczyła, że jeśli zostałaby dyrektorem szkoły - kierowałaby szkołą w sposób partnerski i demokratyczny, przy współdziałaniu samorządu uczniowskiego i rady rodziców.

Kandydatka wykazała się dużą znajomością problemów szkoły, przedstawiona przez nią koncepcja pracy była bardzo wyważona, konkretna, obejmowała propozycje rozwiązań ważnych problemów organizacyjnych, jak i pedagogicznych.

Druga kandydatka, Grażyna Nowak, w

uzasadnieniu przystąpienia do konkursu przedstawiła swoje doskonalenie zawodowe oraz swój dorobek w różnych dziedzinach pracy społecznej, m.in. terapii wczesnoszkolnej, profilaktyki uzależnień, rozwoju wśród uczniów zainteresowań środowiskiem przyrodniczym, a także organizacji uroczystości szkolnych i środowiskowych itp. W przedstawionej koncepcji pracy określiła swój główny cel: „dążenie do wszechstronnego rozwoju ucznia jako nadrzędnego celu pracy edukacyjnej ze wskazaniem na młodego człowieka jako podmiotu w procesie kształcenia i wychowania w oparciu o tradycje rodzinne, środowiskowe i narodowe”. Podkreślała też potrzebę dwukierunkowości wykształcenia nauczycieli, co miałyby być gwarancją zaspokojenia potrzeb środowiska lokalnego. Zwróciła też uwagę na propagowanie zdrowego stylu życia wśród dzieci i młodzieży oraz zainteresowanie dzieci tradycjami rodzinnymi, lokalnymi, regionu Krajny. W 2000 r. chciałyby nadać szkole imię patrona.

Po wysłuchaniu kandydatek, przewodniczącą Komisji Anna Kanurska, zarządziła tajne głosowanie. W jego wyniku Krystyna Świątała uzyskała 7 głosów, natomiast Grażyna Nowak¹ 2 głosy.

Wynik ten był podstawą podjęcia przez Komisję uchwały o wystąpieniu z wnioskiem do Zarządu Gminy Zakrzewo o powierzenie stanowiska dyrektora Szkoły Podstawowej w Śmiardowie Złotowskim Krystynie Świątałej. O ile organ nadzoru pedagogicznego nie zgłosi zastrzeżeń pani Krystyna zasiądzie na fotelu dyrektora z dniem 1 września br.

Krystyna Wojtasik

Okonek

Zofia Romanowska - wiekowy człowiek

Zofia Romanowska urodziła się jeszcze w poprzednim wieku. W sobotę, 15 maja, w swym domu w Okonku, wśród dzieci, wnuków i prawnuków obchodziła 100 rocznicę urodzin. Jako jedne z pierwszych z serdecznymi gratulacjami pospieszyły tego dnia do jubilatki władze miasta. Burmistrz J. Sterczewski życzył p.Zofii, „skoro spełniło się w jej przypadku staropolskie życzenie 100 lat, kolejnych w zdrowiu i wśród kochającej rodziny”.

Pani Zofia miała czworo dzieci. Wojny nie przeżyło najstarsze - syn (1921-1943) - rozstrzelali go Niemcy. Pozostały trzy córki, które przyszły na świat w latach 1926, 1930 i 1932. Prócz nich ma teraz 10 wnuków (najstarszy ma już 50 lat) i 12 prawnuków. Większość przybyła, by pomóc babci i prababci zdmuchnąć na urodzinowym torcie 101 świeczek.

„C i c h a, skromna, pracowita” - tak charakteryzuje swą babcie Ewa Mucha. Wie, co mówi, bo

spędziła z nią pod jednym dachem wiele lat. Pani Zofia urodziła się w Żąbkach w powiecie Sokółki Podlaski (woj. warszawskie), jeszcze w zaborze rosyjskim. Potem przyszła jedna wojna, odzyskanie niepodległości i kolejna wojna. Po tej drugiej jej znajomi osiedlili się w Złotowie. To oni sprawili, że w jego okolicach pani Romanowska objęła z mężem gospodarstwo rolne. Ale kiedy na początku lat 60-tych jedna z jej córek trafiła do Okonka, zabrała do siebie rodziców.

A swoją drogą Okonek i jego okolice nie mają szczęścia do tak długo żyjących mieszkańców. To dopiero raz trzeci taki przypadek

w jego powojennej historii. Pani Zofia rzadko teraz opuszcza swój dom. Przed kilku laty złamała nogę, potem stało się to po raz drugi i leczenie stało się już bardzo trudne. Większości z tych sąsiadów, których pamięta, już nie ma. Ci nieliczni pozostali nie zapomnieli jednak o niezwykłej rocznicy urodzin. Jedną z sąsiadek przyjechała na i wet z życzeniami z Gdańska.

Cieszą ją wizyty miejscowego księdza proboszcza, który w dniu urodzin odprawił w pokoju jubilat-

ki mszę, a potem obdarował ją świętym obrazkiem z dedykacją od biskupa Koszalińsko-Kołobrzесьkiego - Mariana Gołębińskiego brzmiącą: Współradując się wielkością 100-letniej rocznicy urodzin i imieniem Zofii Romanowskiej błogosławieństwu w Panu.

W dniu jubileuszu przybył do jubilatki również przedstawiciel ZUS-u w Złotowie, który poinformowawszy o przyznaniu jej dodatkowych świadczeń, podziękował p. Zofii za... „tak długą współpracę z ZUS-em”.

* Autorem zdjęcia jest Jerzy Grochowski

AM



Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe

KONMET

77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11
tel./fax (067) 263-34-63

oferuje:

WYROBY HUTNICZE

- blachy grube
- pręty
- kształtowniki

Wykonuje usługi:

- gięcia blach różnych profili
- cięcia na wymiar
- usługi w postaci prac tokarskich i ślusarskich
- spawalnicze
- instalacyjne

Możliwość dowozu.

Oferujemy skup metali kolorowych.

50 lat Biblioteki Gminnej im. Ks. Bolesława Domańskiego w Radawnicy

16 stycznia 1949 roku otworzono ofiarowaną przez Ministerstwo Oświaty Gminną Bibliotekę Publiczną w Radawnicy. Na lokal biblioteczny została przydzielona jedna z sal w miejscowym pałacu Grabowskich - obecnie siedziba Uniwersytetu Ludowego. Księgozbiór początkowo składał się z 290 książek. Pierwszym kierownikiem był pan Krakowiak - do końca 1951 roku. 1 maja 1952 roku po prawie półrocznym zamknięciu biblioteki jej kierownictwo objęła Gertruda Bulka, mieszkanka Radawnicy i na tym stanowisku pracowała aż do przejścia na emeryturę, tj. do 1987 roku.

W 1959 roku bibliotece udostępniono drugie pomieszczenie, gdzie utworzono czytelnię. Jednak po wielu latach ten potrzebny kąt dla czytelnika właściciel obiektu odebrał i do dzisiejszego dnia biblioteka mieści się w pierwszym swym pomieszczeniu o powierzchni 60 m². 1 czerwca 1967 roku bibliotece nadano imię ks. dr Bolesława Domańskiego.

Obecnie stan księgozbioru wynosi 17400 książek. Wypożycza się rocznie prawie 30 tysięcy pozycji. Czytelników jest 620. Odbывают się tu lekcje biblioteczne, wystawki lektury, konkursy, spotkania autorskie. Działa koło żywego słowa. Organizuje się wycieczki turystyczne. Biblioteka na terenie Gminy Złotów posiada dwa

punkty filialne w Kleszczynie i Świętej, które dysponują 22600 książkami. Ponadto działa 6 punktów bibliotecznych w miejscowościach: Nowiny, Bługowo, Buntowo, Wąsosz, Sławianowo i Skic.

Będąc niedawno w tutejszej bibliotece nie zastałem nic z pamiątek i książek mówiących o księdzu patronie. Wszystko zostało wypożyczone na wystawę do Zakrzewa z okazji 60 - tej rocznicy śmierci ks. dr Domańskiego. Jedyne wśród zielonych gałązek bluszczu na honorowym miejscu w bardzo ciasnym pomieszczeniu biblioteki wisi portret ks. Domańskiego. Praca biblioteki związana z postacią ks. Domańskiego to główna zasługa pracowników i koła przyjaciół biblioteki w Radawnicy, a szczególnie Gertrudy Bulka, jej następczyni w latach 1987 - 1996 Brygidy Brzezińskiej, a i obecnej kierowniczkii Ewy Russ (od 1996 roku).

Uroczystości związane z 50 - leciem powstania biblioteki i 60 - leciem śmierci jej patrona odbędą się jesienią tego roku.

Na koniec pragnę stwierdzić, że za dwa lata biblioteka w końcu uzyska prawidłowe lokum do swej działalności w murach nowobudowanej Szkoły Podstawowej w Radawnicy.

Henryk Rummler

Zdarzy... się w Okonku i okolicach

* O puchar Burmistrza Miasta i Gminy Okonek w tenisie stołowym walczyć będą wszyscy chętni, którzy u organizatora turnieju, tzn. w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury, do 27.04. zgłoszą w nim swoje uczestnictwo. Zawody rozgrywane będą w trzech kategoriach: dzieci (do lat 15), młodzieży (15 - 19 lat) i dorosłych (pow. 19 lat). Turniej rozegrany zostanie systemem pucharowym lub grupowym, w zależności od ilości uczestników, 29.05. w sali kina „Włókniarz”. Początek - godz. 8.00.

* Szkoła w Podgajach serdecznie zaprasza do siebie na festyn, który rozpocznie się o godz. 14.00, w piątek, 4 czerwca. W programie przewidziane są między innymi zabawy zręcznościowe dla dzieci i dorosłych, loterie, konkursy, aukcja, strzelanie z broni pneumatycznej. Dla głodnych i spragnionych - bufety. Po festynie, od godz. 18.00 do rana - zabawa z zespołem Duo-Hit.

AM

W dniu 26 czerwca 1999 roku

odbędą się obchody jubileuszu 50-lecia Domu Dziecka w Jastrowiu

im. dra Janusza Korczaka w Jastrowiu.

Serdecznie zapraszamy byłych wychowanków. Zależy nam, aby udział swój potwierdzić do dnia 15 czerwca 1999 r. W związku z tym zwracamy się z gorącym apelem i prośbą o wsparcie naszego jubileuszu do tych wszystkich ludzi, którym nie jest obojętny los osieroconych dzieci.

Składamy z góry słowa podziękowania za zrozumienie i przyjęcie nam z pomocą. Nasze konto: Bank Spółdzielczy Jastrowie 89350009-374-3600-11.

*Z wyrazami szacunku
Dyrektor Wiesław Szczęsny*

KRONIKA POLICYJNA

W nocy z 13 na 14.05 w Bługowie gm. Lipka, sprawca, po uprzednim wyłamaniu płyty w ścianie bocznej sklepu spożywczego, dokonał kradzieży papierosów, wina, czekolady, wędlin i piwa o łącznej wartości 540 zł.

14.05 w Zakrzewie na ul. Osmańczyka patrol policyjny zatrzymał do kontroli drogowej rowerzystę. Po przebadaniu alkomatu wykazał u zatrzymanego 2,01 promila alkoholu.

W nocy z 14 na 15.05 z parkingu przy ul. Słowackiego w Złotowie dokonano kradzieży samochodu marki PF 126p. Właściciel wycenił wartość skradzionego auta na kwotę 8.500 zł.

15.05 około godz. 16.00 w Samborsku gm. Jastrowie 8-letni chłopiec wtargnął na jezdnię, wprost pod koła nadjeżdżającego samochodu. Dziecko doznało złamania kości udowej prawej nogi i przebywa w szpitalu. W związku z coraz częstszymi poważnymi wypadkami z udziałem dzieci, ich nieostrożnością, policja apeluje do rodziców i opiekunów o wzmoczenie uwagi i opieki nad małymi dziećmi.

16.05 w Lipce podczas cofania, kierujący samochodem osobowym doprowadził do zderzenia z innym pojazdem. Wykonujący manewr cofania, kierowca był pod wpływem alkoholu. Stwierdzono u niego 1,56 promila.

18.05 w Złotowie przy Alei Piasta została uszkodzona karoseria samochodu osobowego. Dwóch młodych ludzi wykazało się „fantazją” rysując lakier auta. Właściciel samochodu oszacował stratę na kwotę 1.350 zł.

19.05 w Jastrowiu przy ul. Żymierskiego nieznan sprawca włamał się do samochodu PF 126p., z którego skradł radioodtwarzacz wartości 200 zł.

20.05 w godzinach rannych ujawniono włamanie do budynku UMIG w Okonku. Nieznani sprawcy weszli do urzędu od strony zaplecza. Będąc wewnątrz budynku rozbili kasę pancerną, z której dokonali kradzieży pieniędzy w kwocie ponad 13.000 zł. Na miejscu włamania policja zabezpieczyła ślady oraz skorzystała z usług psa tropiącego.

Lipka

Szachowe sukcesy

15 maja 99 r. odbyły się szachowe Otwarte Indywidualne Mistrzostwa Gminy Lipka zorganizowane przez opiekuna klubu szachowego „Czarny Koń” Rafała Bukowskiego.

Mistrzostwa zostały rozegrane w pięciu grupach wiekowych, w kategoriach dziewcząt (ale tylko do lat 15) i chłopców. W grupie do lat 10 zwyciężyli: Agnieszka Gierszewska i Dawid Gierszewski (oboje - GOK „Czarny Koń” Lipka), do lat 12: Matra Koster (SP w Wielkim Buczku) i Michał Styszyk (GOK „Cz.K.”), do lat 15: Joanna Masternak (SP w Batorowie) i Tomasz Duda (GOK „Cz.K.”), do lat 16: Krystian Gierszewski, do lat 18: Łukasz Duda (obaj reprezentowali „Czarnego Konia”).

JZ

Dzień (samotnej) Matki

W Polsce niemal co szósta rodzina jest niepełna. W ciągu ostatnich 5 lat liczba samotnych matek wzrosła o 15%. Jeszcze dwadzieścia lat temu bycie samotnym rodzicem traktowano jako aberrację, niestety fakt ten powoli staje się normą.

Co sadzą o swojej sytuacji samotnie wychowujące dzieci mieszkanki naszego powiatu? Jak sobie radzą z codziennymi kłopotami? W jaki sposób są odbierane i traktowane przez społeczeństwo? Co im ułatwia życie, a co je ogranicza? Jak wygląda ten problem w innych krajach?

Odpowiedzi na te pytania znajdziecie Państwo w dalszej części artykułu, który od tego momentu przybiera formę sondy (wypowiedzi moich rozmówców, mimo niewielkich stylistycznych modyfikacji, można traktować jako cytaty).

Maria Jaszczyk

- wdowa, mieszkanka Nowin

- Utrata męża jest cierpieniem, nieszczęściem, katastrofą, a czasem przełomem. Taki kryzys życiowy może się skończyć rozbięciem i klęską, ale zdarza się, że w jego wyniku człowiek staje się bardziej zorganizowany - mówi pani Maria Jaszczyk, z wykształcenia mgr inż. zootechnik, od kilkunastu lat nauczycielka pracująca w SP w Górznej. - Po nagłej, tragicznej śmierci męża przez rok nie potrafiłam wrócić do pracy. Nie mogłam zrozumieć, dlaczego to właśnie mnie los tak doświadczył.

Została sama z dwiema małymi córeczkami. - Zawsze ogromne znaczenie miała dla mnie religia. Razem z mężem należeliśmy do grupy o nazwie „Dzieło Rodzin Szentszackich”, działającej przy parafii Najświętszej Marii Panny w Złotowie. Promotorem tego ruchu jest biskup - senior Ignacy Jeż. Obcowanie z członkami tej wspólnoty dawało mi siłę do życia. Zawierzyłam także Matce Boskiej Trzykroć Przedziwnej - myślę, że dzięki temu udało mi się pokonać kryzys. Wiara czyni cuda - dla mnie to zadanie nie jest sloganem, ale racjonalną prawdą. Manna tak dosłownie z nieba nie spada, jednakże „niebo” może podpowiedzieć, skąd ją wziąć. Mówiąc o mannie mam na myśli pieniądze, których samotnym matkom zawsze brakuje /dotychczas o finanse troszczył się mój mąż, ja też pracowałam, ale i bez mojej pensji mogliśmy się utrzymać/. Skromna nauczycielska pensja i renta na dzieci nie wystarczyłyby mi na utrzymanie dość dużego domu i samochodu, a z tego zrezygnować nie chciałam głównie ze względu na moje dziewczyny. Posiadanie dzieci zobowiązuje, nie można ich pozabawiać tego, do czego wcześniej zdążyły przywyknąć. Ponieważ z wykształcenia jestem mgr inż. Pszczelnictwa, a z zamiłowania ekologiem - uznałam, że nadszedł czas, aby wykorzystać zdobyte na studiach wiadomości, a moim działaniom nadać ekologiczny charakter. Założyłam małą, rodzinną firmę API - MAUR zajmującą się produkcją miodu, granulatu obnóży pyłkowych i ekologicznych świeczek z pszczelego wosku. Po pszczołach przyszła kolej na kozę togenburską. Moja śliczna kózka dawała codziennie 1,5 litra mleka o pełnej zawartości witamin i naturalnych składników odżywczych. Z jego dobroczynnych właściwości korzystały często dzieci /moich znajomych/ chore na astmę, cierpiące na skazy białkowe, alergię, kolki i inne choroby układu po-

karmowego. Aby nie martwić się o mięso na obiad - hodowałam kury, kaczki, gołębie i króliki. Zaznaczam, że wszystko co robiłam, wynikało z konieczności, toteż było mi bardzo przykro, gdy z owoców mojej pracy korzystali złodzieje. Nie jestem bogata i nie jest mi łatwo, ale widzę, że to, co robię, ma sens. Gdybym założyła ręce i poddała się rozpacz, to skrzywdziłabym i siebie i moje córki, które przecież są zwyczajnymi nastolatkami, mającymi identyczne potrzeby jak ich rówieśnice wychowujące się w pełnych rodzinach. Ula niedługo kończy szkołę podstawową, Ania jest uczennicą drugiej klasy prywatnego LO Towarzystwa Salezjańskiego w Pile. Mam nadzieję, że obie skończą studia - wtedy sobie odpocznę i pomyślę o bardziej subtelnych przyjemnościach niż miód, wosk, świece, kaczki i kozy. Od kilku lat pracuję na dwóch etatach: do południa uczę dzieci biologii i chemii, po południu prowadzę działalność gospodarczą. Wszystkim samotnym matkom życzę wiary we własne siły i opatrność boską.

Elma

- rozwódka, kobieta o ustabilizowanej sytuacji zawodowej i finansowej, realizująca model samotnego macierzyństwa bardziej z wyboru niż z konieczności.

- Myślę, że życie większości samotnych matek jest podobne w aspekcie dotyczącym pieniędzy. Nieustannie ma się świadomość, że trzeba na siebie i dzieci zarobić, ale do tej niezbyt komfortowej sytuacji można się przyzwyczaić.

Najbardziej denerwują mnie nie tyle codzienne kłopoty, które przecież są naturalnym elementem życia, ale poglądy mężczyźni. Mężczyźni są przekonani, że samotne kobiety są wygodniaki seksualnie i przyjmą zaproszenie od każdego chętnego. Jest zupełnie odwrotnie. Samotne matki bez żadnych problemów znajdują sobie facetów na jedną noc. W sytuacji, gdy chodzi jedynie o seks - wybierają mężczyzn młodych i wolnych, bo tacy z reguły nie zawodzą i nie uciekają w środku nocy do domu. Natomiast partnerów „na stałe” testują z wyrachowaniem i premedytacją, w tym przypadku seks, wiek, wygląd zewnętrzny nie stanowią priorytetów. Żadna zdrowo myśląca kobieta z dziećmi nie zwiąże się z człowiekiem, który nie zapewni jej finansowego bezpieczeństwa. Samotne matki lubią mężczyzn hojnych, bo bardziej od czułych słówek potrzebują pieniędzy na nowy odkurzacz, pralkę czy rower dla dziecka.

Zresztą bardzo podobnie myślą mężczyźni. Mam koleżankę, która od czasu do czasu miewa „małospontaniczne romanse”. Mimo niezłej sytuacji materialnej wybiera tylko takich, którzy są w stanie zaoferować jej jakieś atrakcje /czytaj prezenty/ lub emocje /czytaj erotyczne ekscesy lub niezwykle doznania intelektualne/. Samotne matki bywają jeszcze bardziej egoistyczne i pazerne, bo w swoich działaniach dodatkowo, podświadomie kierują się dobrem dziecka. Jeśli one skorzystają, to będą mogły obdarować czymś tam (prezenterem, zabawką, dobrym humorem) pokrzywdzonego brakiem ojca dzieciaka. Mówię oczywiście o sytuacjach, w których nie występuje „element zakochania”. Zakochane kobiety są jednakowo głupie i ślepe, ale i tak mądrzejsze od zadufanych mężczyzn, którym się zdaje, że kobiety będą ich uwielbiać przez całe życie. Dla mnie najważniejsze są dzieci, jeżeli zdecyduję się na stały związek, to zrobię to dla nich. Do łóżka wpuszcza się kochanka, do domu przyjaciel i opiekuna.

Anna

- klientka opieki społecznej, niezamężna, matka dorastającego syna.

- Nie podaję swojego nazwiska tylko ze względu na syna, dla którego nasza sytuacja prawna i materialna i tak jest powodem wielu upokorzeń.

Panna z dzieckiem to najgorszy z możliwych układów. Problem samotnych matek w naszym powiecie przestał być zjawiskiem marginesowym. Wiem, kto aktualnie korzysta z pomocy opieki społecznej i kto będzie korzystał w najbliższym czasie, chociaż na razie fałszywa duma mu na to nie pozwala. Duży procent samotnych matek nie widzi wyjścia i nie szuka ra-



cyjnych rozwiązań. Te, które straciły nadzieję uciekają w alkohol, chorobę, depresję. W ich domach pojawiają się nowi, przypadkowi znajomi. Beznadziejność życia ubarwiają sobie uczestnictwem w towarzyskich balangach. Przeszają panować nad własnymi dziećmi, a przecież właśnie ich, los dotyka najokrutniej. To nie są złe kobiety, starają się jak mogą, ale jedynym rozwiązaniem byłaby dla nich praca zawodowa. Tak się składa, że w grupie matek korzystających z

listę samotnych matek i podwiedzać ich w domach, nie czekając, aż ktoś się do nich zgłosi.

W naszej gazecie zamieszczono ogłoszenie o przeniesieniu siedziby tej instytucji - proszę tylko przyjrzeć się sformułowaniu: „petenci będą przyjmowani...” Petenci! Co za odstraszaające i głupie słowo. Pomocy nie potrzebują żadni petenci, tylko samotne, stojące nad przepaścią matki, często jedyne żywicielki rodziny. I jeszcze jedno. U nas faworyzuje się bezrobotne, pełne rodziny wielodzietne. To jest paradoksalne nieporozumienie i jawna niesprawiedliwość. Jeśli chłop nie potrafi utrzymać swego liczego potomstwa, to w jaki sposób tego cudu ma dokonać samotna, bezrobotna kobieta?

Brygida Hok

- pani domu, złotowianka

- W pewnym okresie mojego życia zostałam sama z trójką dzieci - bez pracy i mieszkania. Pracę znalazłam sobie dość szybko w pewnej, zdawałoby się opiekuńczej instytucji. Pasowało mi wszystko z wyjątkiem godzin pracy. Przez miesiąc prosiłam moją przełożoną, aby przesunęła mi godziny pracy o 45 minut. Rozpoczynając prace o szóstej rano nie mogłam odprowadzić córki do żłobka, który był czynny dopiero od 6.30. Chcąc nie chcąc spóźniałam się codziennie i wciąż ponawiałam prośbę o zmianę godzin. Mój pięcioletni syn musiał dotrzeć do przedszkola sam, bo gdybym i jego odprowadzała, to spóźniałabym się przeszło godzinę. Sądziłam, że kobieta zrozumie kobietę, ale myliłam się bardzo. Pewnego dnia zwolniono mnie dyscyplinarnie, bo niby nie dopełniłam jakiegoś obowiązku. Sąd Pracy w Złotowie nie dopatrzył się w moim postępowaniu absolutnie niczego, co mogłoby spowodować tak rygorystyczną decyzję. Zwolnienie dyscyplinarne cofnięto, ale godzin pracy mi nie zmieniono. Bardzo często odnosiłam wrażenie, że niektóre kobiety cieszą się z mojego nieszczęścia. Chcąc cokolwiek załatwić musiałam na siłę wcielać się w rolę matki - męczennicy. Nie pasowałam do stereotypu zabiedzonej Polki, bo starałam się wyglądać atrakcyjnie. Kobiety - urzędniczki traktowały mnie jak intruza, nawet na moje zadbane dzieci spoglądały podejrzliwie. Pomogli mi natomiast mężczyźni, a w szczególności ówczesny wojewoda piłski, do którego wydzwaniałam tak długo, aż

w końcu umówił mnie na spotkanie. Wojewoda po wysłuchaniu moich opowieści zrobił wielkie oczy i natychmiast sięgnął po telefon. Po miesiącu wprowadzałam się do nowego mieszkania.

Kryzys, który przeżyłam, nauczył mnie jednej rzeczy: przestałam wierzyć w tak zwaną

babską solidarność. Byłam jednak w lepszej sytuacji niż inne matki, bo moja samotność miała charakter przejściowy, wiedziałam, że wszystko wróci do normy, bez tej świadomości nie potrafiłabym chyba niczego załatwić.

Wychodząc z domu „zakładałam maskę”, dzięki której postrzegano mnie jako osobę wesołą i pogodną (nie wiem, czy właśnie to nie drażniło otoczenia). Owszem śmiałam się, ale był to „uśmiech dickensowski”, taki przez łzy.

Martha Orlowski

- Amerykanka, żona Polaka, rodowitego złotowianina

- U nas w USA problem samotnych matek nie jest postrzegany jako „problem”, ale powszechne zjawisko. Jestem politologiem, prowadzę zajęcia z młodzieżą i bardzo często analizujemy różnego rodzaju zjawiska społeczne.

Z badań przeprowadzanych na uniwersytecie Michigan wynika, że 60% amerykańskich dzieci przynajmniej przez jakiś czas żyło tylko z jednym z rodziców, a ponad 15 milionów dzieci mieszka tylko z ojcem lub matką. Samotnym matkom żyje się jednak dużo lepiej i bezpieczniej niż w Polsce, bo po prostu jesteśmy bogatszym krajem, mamy rozbudowany system opieki społecznej, nie ogranicza nas brak mieszkań.

Jak wynika z badań socjologicznych - niska samoocena zależy raczej od statusu materialnego, a nie od struktury rodziny. Samotne matki powinny wyrabiać w dzieciach przekonanie, że to, kim się jest, nie zależy od tego, co się ma.

Syrjczyk

- mieszkaniec Złotowa.

W Syrii liczba rozwodów jest niewielka, ale jeśli już do nich dochodzi, to kobieta pozostająca z dziećmi dostaje mieszkanie z całym wyposażeniem. Nie ma mowy o jakimś podziale majątku. Mężczyzna opuszczając żonę wie, że 50 % jego zarobków będzie przekazywane na konto jego byłej żony. W Syrii większość kobiet nie pracuje ani przed ani po rozwodzie. Dzieci otacza się szczególną troską. Mężczyźni nie uchylają się od płacenia alimentów, bo nasza kultura nakłada na ojca obowiązek zapewnienia matce jego dzieci środków do godnego życia. Jeśli samotne matki mają ochotę podjąć pracę, to nikt im tego nie zabrania, jednakże żaden zakład nie zatrudni kobiety do pracy przy maszynie, w tartaku, sprzątaniu ulic - ponieważ są to prace zbyt ciężkie i mogłyby spowodować pogorszenie stanu zdrowia kobiety. Chora matka nie jest w stanie prawidłowo opiekować się dziećmi.

Kobiety w naszym kraju są pielęgniarkami, lekarzami, adwokatami, nauczycielkami, ale nigdy robotnicami. Samotnym matkom pomagają także znajomi, przyjaciele, najbliższa i dalsza rodzina.

Wszystkim rozmówcom dziękuję za szczere wypowiedzi, samotnym matkom życząc pogody ducha i optymizmu, natomiast tym, którzy utrudniają im życie, proponuję zastanowić się nad treścią przysłowia: „Fortuna kołem się toczy”

Mariola Kołodziej



Draco '99

pomocy opieki społecznej dominują osoby z wykształceniem podstawowym, zawodowym i średnim ogólnym, a więc takie bez atrakcyjnych zawodów i umiejętności. Wiem, że w Złotowie powstało Centrum Pomocy Rodzinie. Uważam, że pracujące w nim osoby powinny zrobić sobie

Zachowamy regionalizację

Z dyrektorem Zespołu Szkół w Lipce, Ryszardem Pacholikiem, rozmawia Joanna Ziach.

Wdrażanie reformy oświatowej oznacza zmiany w szkolnictwie w całym kraju. Czy Pan, jako osoba kompetentna, może powiedzieć, jak będą one wyglądały w gminie Lipka?

- Zgodnie z uchwałą Rady Gminy powstaną dwa zespoły szkół. Jeden w Łąkie, składający się z gimnazjum i szkoły podstawowej, drugi w Lipce, w skład którego wchodzić będą gimnazjum i szkoły podstawowe w Lipce, Batorowie i Wielkim Buczku. Obecni siódmoklasiści, czyli przyszłoroczne klasy ósme, zakończą cykl kształcenia ośmioletniego. Dzieci, które chodzą do szóstej klasy w zasadzie automatycznie trafią do pierwszej klasy gimnazjum. W Lipce od pierwszego września będą ich cztery. Niestety, wszyscy uczniowie będą korzystali z tych samych co dotąd pomieszczeń. W tym roku przewidziane jest opracowanie dokumentacji na rozbudowę szkoły w Lipce. Rada Gminy przeznaczyła na ten cel 70 tysięcy złotych. Rozbudowa ma objąć dziewięć izb lekcyjnych, cały kompleks sportowo-rekreacyjny z dużą salą gimnastyczną, a także bazę żywieniową (stołówka z zapleczem). Projekt ma być tak przygotowany, żeby była możliwość dalszej rozbudowy obiektu, gdyby na bazie gimnazjum miało w przyszłości powstać w Lipce liceum. Za dwa, trzy lata, kiedy gimnazjum będzie już wybudowane, dzieci w Lipce będą uczyły się oddzielnie: osobno uczniowie gimnazjum, osobno podstawówki.

Co wprowadzenie reformy oznacza dla uczniów?

- Dla uczniów, szczególnie w klasach IV-VI, sporo zmian. Wiele przedmiotów połączono w bloki przedmiotowe. Do tej pory uczono się osobno geografii, biologii, fizyki, chemii. Teraz od IV klasy będą się uczyli przyrody, zawierającej elementy tych 4 przedmiotów. Nauka języka obcego rozpoczynać się będzie w IV klasie szkoły podstawowej. Z tym, że na terenie obwodu szkoły gimnazjalnej w Lipce w trzech podstawówkach są nauczane trzy różne języki: angielski, rosyjski i niemiecki. Będzie problem, co dalej. Zakłada się, że w lipkowskim gimnazjum nauczany będzie język niemiecki, a zajęcia prowadzić będzie nauczyciel w pełni przygotowany, po wyższych studiach magisterskich. Oferty z propozycją zatrudnienia zostały wysłane do kilku uniwersytetów i WSP w Bydgoszczy. Na razie nikt się nie zgłosił. Ja biorę pod uwagę możliwość, że będzie to nauczyciel j. angielskiego.

W jaki sposób, według jakich kryteriów, uczniowie trzech różnych w końcu szkół podstawowych będą przydzielani do poszczególnych klas gimnazjalnych?

- Zgodnie z życzeniem rodziców zachowamy regionalizację; tzn. dzieci dojeżdżające z kierunku Potulic będą w tej samej klasie co dzieci mieszkające w Lipce od strony Potulic. Podobnie będzie z uczniami z Czyżkowa i mieszkającymi w Lipce z tamtej strony. Dzieci z Buczka i Batorowa trafią do dwóch różnych klas, tak, aby nie było podejrzeń, że są one inaczej traktowane dlatego, że są z

poza Lipki.

Czy będzie jakaś nowa filozofia uczenia, wychowania?

- Wszystko jest jeszcze w fazie wstępnej. Nauczyciele dopiero będą intensywnie szkoleni w nowym roku szkolnym. Na razie przeszkolona jest tylko część, m.in. do nauczania przyrody. Nas,



dyrektorów, jeśli chodzi o kierowanie i zarządzanie gimnazjami, dopiero będzie się szkoliło w październiku i w listopadzie. Na pewno zmieni się podejście. Ma być mniej encyklopedyzmu, chociaż ja nie jestem przekonany, czy obecnie jest go rzeczywiście za dużo. Ale założenie jest takie- mniej materiału.

Co z programami?

- Programy nadchodzą różnymi ścieżkami. Wydańnictwa przysyłają je bądź na indywidualne adresy nauczycieli, bądź do szkoły. Są wśród nich i takie, które nie mają akceptacji Ministra Edukacji Narodowej. W obwodzie mojej szkoły chcemy zorganizować spotkania nauczycieli poszczególnych przedmiotów albo przedmiotów zbliżonych, po to, by razem przeanalizować poszczególne programy i wybrać te najlepsze. Ma to służyć temu, by nauczyciele w poszczególnych szkołach podstawowych z obwodu gimnazjum w Lipce korzystali z tych samych programów i w miarę możliwości z tych samych podręczników. Dzięki temu absolwenci żadnej ze szkół nie będą się czuli gorzej czy lepiej w gimnazjum. Rodzice chcieliby już wiedzieć, jakie podręczniki kupować dla swych dzieci, co jest zrozumiałe, ale te właściwe będą wybrane na początku wakacji lub na początku nowego roku szkolnego. Jeżeli będzie to możliwe, to aby obniżyć ogólny koszt zakupu podręczników i pomocy do pierwszej klasy gimnazjum, będziemy korzystali z dotychczasowych podręczników do klas VII i VIII. Pod warunkiem, że będą przystawali do obowiązujących programów.

Jak będzie wyglądała kadra kierownicza Zespołu Szkół w Lipce?

- Nie chciałbym jej poszerzać, jednak doszliśmy do wniosku, że przy rezygnacji ze stanowiska kierownika świetlicy, będzie celowe stworzenie stanowiska drugiego wicedyrektora, tutaj na miejscu, w Lipce, który w pierwszej kolejności będzie zajmował się sprawami związanymi z organizacją gimnazjum, a także, przynajmniej w okresie jego rozruchu, będzie nadzorował pracę świetlicy, doj-

dą bowiem problemy związane z dowożeniem większej niż do tej pory liczby dzieci. To stanowisko będzie powierzone z dniem 1 września pani Krystynie Redzimskiej. Wicedyrektorem do spraw lipkowskiej Szkoły Podstawowej będzie pani Łucja Kolanko-Jarząb. Szkołą Podstawową w Batorowie kierować będzie nadal Franciszka Gierszewska, zaś „podstawówką” w Wielkim Buczku prawdopodobnie Maria Szpadzińska.

Jaki jest zakres Pana obowiązków?

- Całość- organizacja pracy zespołu. Szczegółowo nie zostało to jeszcze rozstrzygnięte, ale będzie to przede wszystkim organizacja dowożenia, koordynacja całości prac związanych z wdrażaniem reform, przygotowanie gimnazjum, pozyskanie nowych nauczycieli, a także zajmowanie się bieżącymi sprawami i problemami. Zespół jest przecież placówką, składającą się z czterech odrębnych jednostek. Prawdopodobnie od wiosny przyszłego roku ruszy rozbudowa gimnazjum, w jakimś zakresie to również będzie mnie absorbować.

Będzie Pan nadal godził pracę dyrektora i nauczyciela? Na ogół jest tak, że dyrektor nie ma czasu na prowadzenie tych lekcji, ktoś prowadzić powinien.

- Jeśli moi uczniowie tracą godziny, to tylko w jakichś szczególnych przypadkach. A jeżeli jest możliwość, to staram się te lekcje odrobić. Mam tę świadomość, że wielu zabieganych dyrektorów skazuje dzieci na to, że ich lekcje gdzieś tam umykają. Ja sobie na to nie mogę pozwolić. W przyszłym roku szkolnym nie będę miał więcej godzin niż mam teraz. Będzie to geografia w I klasie gimnazjalnej w wymiarze 6 godzin. Sądzę, że jest to do pogodzenia z innymi obowiązkami.

Jest Pan przeciwnikiem tego, by Zespół Szkół w Lipce funkcjonował dłużej niż dwa lata, a w każdym razie taką opinię wyraził Pan na marcowej sesji Rady Gminy.

- To w tej chwili trudno sprecyzować. Funkcjonowanie zespołu ma swoje zalety, jak chociażby możliwość skoordynowania działań i dobrania programów dla trzech szkół podstawowych, których absolwenci trafią do gimnazjum w Lipce. Zastanawiam się, czy nie zaproponować dyrektorowi Zespołu Szkół w Łąkie, żeby spotkał się nauczyciele tych samych przedmiotów z obydwu zespołów, byśmy mogli iść podobnym torem. Zaś zanim na sesji zapadła decyzja, że powstaną dwa zespoły właśnie w takim kształcie, wyobrażałem sobie, że będzie to tylko gimnazjum i szkoła podstawowa. Siebie widziałem tylko w gimnazjum, bliższe mi jest kształcenie dzieci nieco starszych. Skoro jednak problem został tak rozwiązany, ja się z tym pogodziłem. Powołano mnie na pięć lat.

Nie mogę nie zapytać Pana o komentarz w związku z sytuacją, jaka powstała po konkursie na dyrektora Zespołu Szkół w Łąkie.

- To jest niezwykle skomplikowana sprawa, wołałbym jej nie komentować. Jest mi niezręcznie ze względu na współpracę z Romanem Kęcińskim i Jolantą Ogiernan.

Pan miał stosowną ocenę pracy?

- Tak, miałem. Z tym, że w przypadku Łąkie trudno było spełnić ten wymóg, ze względu na krótki okres czasu, jaki dzielił moment ogłoszenia konkursu i rozpoczęcia prac przez komisję. Kandydat, który nie miał oceny, nie miał szans jej uzyskać.

Dziękuję za rozmowę.

DLACZEGO LAS JEST TAKI WAŻNY?

Czy wiesz, Drogi Czytelniku, dlaczego? Ano dlatego, że produkuje 26,6 miliarda ton tlenu (ponad połowę rocznego zapasu na Ziemi). Jedna sześćdziesięcioletnia sosna produkuje w ciągu doby tyle tlenu, ile wynosi jedno średnie dobowe zapotrzebowanie trzech osób na ten życiodajny, niewidzialny pierwiastek, a przy okazji jeden hektar boru sosnowego pochłania około 200 ton dwutlenku węgla, potrafi też zatrzymać do 65 ton pyłów. Las produkuje i wysyła do atmosfery substancje bakteriobójcze, obniża poziom hałasu - 150 metrowa ściana lasu liściastego potrafi obniżyć siłę dźwięku o 25 decybeli, itd., itd...

Te niezwykle cenne, pouczające informacje można zdobyć odwiedzając „Kącik Edukacji Przyrodniczo-Leśnej” w Gospodarstwie Szkółkarskim „Hajda” - Nadleśnictwo Jastrowie. Szkołka ma ponad czterdziestoletnią historię i przez cały ten okres poszerzała swoje arealy i różnorodność produkcji. Produkuje się tutaj nie tylko sadzonki prze-

sile ognia w lesie świadczyć może choćby pożar sprzed kilku laty, w sąsiednim Nadleśnictwie Potrzebowice. Spłonęło wówczas 6 tys. hektarów lasu. W przeciągu 8 godzin! Najszybszy i najgroźniejszy pożar świata- tak nazwali go fachowcy. Ta ostrzegawcza tablica, to lekcja obowiązkowa.



znaczone do zalesienia, ale również najrozmaitszy materiał ozdobny - iglasty i liściasty. Ilość i różnorodność różnych ozdobnych krzewów jest naprawdę imponująca. Dość powiedzieć, że ogólna produkcja liczona jest w milionach sztuk. Wymarzony raj dla kupujących ogrodników, działkowiczów i nie tylko... Wszystko tu funkcjonuje i żyje jak przedsiębiorstwo. Swoistą niezwykłością przykuwają jednak uwagę malutki skrawek (60 arów) tego Gospodarstwa. „Kącik Edukacji Przyrodniczo-Leśnej” niczym skromniutka perełka, przycupnął rzeczywistości w kąciku tej potężnej plantacji.

Z inicjatywy nadleśniczego Tomasza Łabudzkiego od czerwca 1998 roku „Kącik” służy i uczy. Przybywają tutaj dzieci z przedszkoli, szkół, aby uczestniczyć w swoich szkolnych zajęciach z przyrody i biologii. Są to zajęcia praktyczne, przemawiające do wyobraźni. Bogato i pięknie ilustrowane tablice mówiące o leśnym życiu bardzo przystępnie opowiadają dzieciom o tym, czego my - dorośli - sami nie wiemy. Wędrówka drzew - od nasionka, pyłku do dorosłego osobnika. Kolorowe, obrazkowe historie dla przedszkolaków o życiu w lesie zwierząt, roślin, owadów, o tym, co się dzieje w przyrodzie, przyciągną każdy wzrok. To takie „Leśne Przedszkole”. Jest też tablica o zagrożeniach i sposobie postępowania, np. w razie pożaru. O niszczyielskiej

jak szyszczka na sośnie jest czerwona, to jest to kwiatek - dziewczynka, a takie żółte, pyłące to kwiatek męski. Wiedzą oczywiście o wiele więcej. One po prostu zaczynają umieć patrzeć i dostrzegać to przepiękne życie.

W Nadleśnictwie została powołana specjalna Komisja ds. Edukacyjnych. Ryszard Kowal, Mirosław Łachut i Stanisława Lech są do ciągłej dyspozycji każdej wycieczki i służą swoją wiedzą. A odwiedzających jest coraz więcej i są to goście z różnych stron, nie tylko kraju, ale i świata. Nawet z Meksyku. Jest tu i sala konferencyjna - oczywiście na świeżym powietrzu. Gośćmi „Kącika” były także władze państwowe. Te poprzednie i te obecne.

W „Kąciku” można zaliczyć i lekcję historii, gdyż obok eksponowanych narzędzi, służących przy leśnych pracach, są i takie, które przeżyły kilka pokoleń. Bardzo ciekawe są pułapki na leśne szkodniki, pasożytnicze owady, chrząszcze. Można zobaczyć drzewo „od środka” - oglądając podłużne i poprzeczne przekroje wielu ich gatunków. Są tam i żywe drzewa, aby dziecko umiało odróżnić np. modrzew od sosny, czy jałowiec od świer-

ka. Dzieci mogą podejść, obejrzeć z bliska, dotknąć, powąchać. Taka lekcja jest z pewnością bardziej pożyteczna niż najlepsza nawet, ale książkowa. Tym bardziej, że dzieci przyjeżdżają tutaj jak na wycieczkę. Bo jest to autentycznie połączenie przyjemnego z pożytecznym. W zależności od wieku grupy, dobiera się temat. Ale wszystkie grupy, bez wyjątku, wyjeżdżają stąd z bogatym bagażem wiedzy o przyrodzie i są uwrażliwieni na jej piękno. Bo któż z nas wie, że powalone w lesie drzewo to wcale nie śmieć i nie jest marnotrawstwem. Takie drzewo, z punktu widzenia ekologicznego, ma duże znaczenie biocenotyczne. Przewrócony i spróchniały pień drzewa jest swoistym mieszkaniem, zapewniającym wielu dziesiątkom organizmów przez długi czas pokarm i miejsce schronienia. Nawet najpotężniejszy kiedyś dąb umrze śmiercią naturalną, ale potem daje on życie innym... Nasze dzieci o tym wiedzą...

Można zobaczyć tu i leśne zwierzęta, gdyż są tam dziki, bobry, koziołek, bocian, mrowisko. Wszystkie wystrugane z drewna, oprócz jednego dzika zrobionego z ... brzozywych gałązek. Wymiary bobrów, ich wielkość jest aptekarsko autentyczna. Te drewniane zwierzęta stanowią nie lada atrakcję. Jest i logo Nadleśnictwa, wyryte w kamieniu. Wszystko jest bardzo prawdziwe i autentyczne. To zasługa ludzi, którzy pracują w Nadleśnictwie na co dzień. Bez dodatkowych wynagrodzeń, autentycznie społecznie z zapalem dokonali wspólnym wysiłkiem wręcz cudu. Naprawdę.

Na koniec jeszcze jedna ciekawostka. Czy wiecie, że w 1 cm sześciennym gleby przebywa i żyje średnio około 400 tysięcy żywych organizmów? Ja też do tej pory nie wiedziałem, po czym codziennie stąpam...

Waldemar Kujawa

Bardzo serdecznie dziękuję nadleśniczemu Tomaszowi Łabudzkiemu za umożliwienie mi realizacji tego materiału, a leśniczemu Władysławowi Gołębiowi i Stanisławie Lech za serdeczną gościnność, pomoc i wyrozumiałość dla mojej niewiedzy.



Nowi mieszkańcy powiatu



Imię: **Kinga**
 Nazwisko: **Borto**
 Data ur.: **16.05.1999 r.**
 Waga: **2300 g**
 Długość: **54 cm**

Złotów



Imię: **Szymon**
 Nazwisko: **Fritze**
 Data ur.: **16.05.1999 r.**
 Waga: **3550 g**
 Długość: **57 cm**

Rudna



Imię: **Patryk**
 Nazwisko: **Guzowski**
 Data ur.: **17.05.1999 r.**
 Waga: **3700 g**
 Długość: **56 cm**

Samborsko



Imię: **Jagoda**
 Nazwisko: **Kaniecka**
 Data ur.: **19.05.1999 r.**
 Waga: **2640 g**
 Długość: **49 cm**

Samborsko



Imię: **Daria**
 Nazwisko: **Kaźmierowska**
 Data ur.: **18.05.1999 r.**
 Waga: **3650 g**
 Długość: **56 cm**

Tarnówka



Imię: **Hanna Anna**
 Nazwisko: **Kowalska**
 Data ur.: **16.05.1999 r.**
 Waga: **3300 g**
 Długość: **56 cm**

**Śmiardowo
Krajenskie**



Imię: **Justyna**
 Nazwisko: **Łatka**
 Data ur.: **19.05.1999 r.**
 Waga: **3450 g**
 Długość: **54 cm**

Sypniewo



Imię: **Mateusz**
 Nazwisko: **Łuszczewski**
 Data ur.: **18.05.1999 r.**
 Waga: **2600 g**
 Długość: **53 cm**

Złotów

USC w Złotowie:

Urodzenia:

Dawid Kolada
 Bartosz Malinowski
 Stanisław Małecki
 Monika Sojda
 Jakub Jabłoński
 Krystian Lange
 Mateusz Wiebskowski
 Martyna Maria Janczar
 Klaudia Ewa Tyborska
 Weronika Brodawka
 Kacper Dzieミアńczyk
 Ziemowit Wasiołek
 Kacper Piotr Kozłowski
 Patryk Guzowski

Patrycja Genowefa Lewicka
 Izabela Bannach
 Adrianna Bannach

Zgony:

Gertruda Spychalla - lat 82
 Jadwiga Jurczyńska - lat 88
 Maria Borchert - lat 74
 Barbara Modonecka - lat 72
 Joachim Kierzek - lat 45
 Regina Ozga - lat 90
 Władysław Sobieszczyk - lat 70

Okonek

Zgon: Genowefa Zaborska - lat 82



Imię: **Klaudia**
 Nazwisko: **Szopieraj**
 Data ur.: **20.05.1999 r.**
 Waga: **3250 g**
 Długość: **61 cm**

Złotów



Imię: **Weronika**
 Nazwisko: **Ziółkowska**
 Data ur.: **15.05.1999 r.**
 Waga: **2400 g**
 Długość:

Kamień

Drodzy przyjaciele Lwowa!

Parafia rzymskokatolicka na Zboiskach we Lwowie została zarejestrowana w roku 1991. Drewniany kościółek, oddany w stanie grożącym zawaleniem, był jak dotąd jedyną świątynią zwróconą Polakom po wojnie. Niestety zmuszeni byliśmy go rozebrać i rozpocząć budowę nowego kościoła.

Bardzo gorąco prosimy o wsparcie finansowe tego wielkiego dzieła jakim jest budowa pierwszej, od ponad 60 lat, nowej świątyni we Lwowie. Prosimy o przekazanie tej wiadomości wszystkim, którzy pragną wspomóc naszą pracę.

Bóg zapłać!

ks. Andrzej Jagielka z parafianami

Ofiary prosimy przesyłać na konto:
 Złotówkowe: Bank PEKAO S.A. O/LUBLIN 12401503-17535900-2001112
 Dewizowe: Bank PEKAO S.A. O/LUBLIN 1240503-1753590-17872

KIERMASZ OBUWIA

„SUPER
OKAZJA”

Hala po przetwórnicy
owocowo-warzywnej

al. Piasta 11 a

URZĄD
MIASTA

KIERMASZ

PARKING

HOTEL
KRAJNA

al. Piasta

al. Piasta

POCZTA

DOM
KULTURY

Co tydzień nowa dostawa

RAJEK
SALON TELEFONICZNY JAWORA

Cieplejszy wieje wiatr

KARTA + BARKOWY TELEFON JUZ OD **199,-**
ZLOTYCH BIK VAY

Piła, D.H. ALFA, Pl. Konstytucji 3 Maja 9, tel. 215 30 15
WALCZ Pl. ZYM 1 tel. 38 73 200 WĄGROWIEC ul. Rynek 7 tel. 26 25 960

AUTORYZOWANY
Plus GSM

Trzymaj rękę na Plusie

PHU **BUDMAL** Hurtownia Materiałów Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

autoryzowany dealer firmy **Stalbud**
GORZÓW WLKP.

poleca: **stolarkę okienną i drzwiową**

Reklama w AKTUALNOŚCIACH tania i skuteczna
Biuro Reklam i Ogłoszeń
tel./fax 263-56-63, Złotów, al. Piasta 21

Rejonowy Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Złotowie, ul. Szkolna 3
tel. (067) 2650080

Organizujemy kursy:

- pedagogiczny dla wychowawców kolonii
- operatorów wózków jezdniowych
- masażu leczniczego
- palaczy C.O.
- obsługi kas fiskalnych
- kwalifikacyjne czeladniczo-mistrzowskie w różnych zawodach rzemieślniczych
- kwalifikacyjne na uprawnienia obsługi urządzeń elektroenergetycznych
- pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- kadrowe, finansowo-księgowo, marketing
- języków obcych: niemiecki i angielski
- agentów ubezpieczeniowych
- BHP
- spawania
- komputerowe I, II, III stopnia
- sekretarek, maszynopisanie, obsługi urządzeń biurowych
- akwizytorów
- agentów ochrony mienia i osób
- dla osób prowadzących lub zamierzających prowadzić "własny biznes"
- gastronomiczne
- pilotów wycieczek zagranicznych
- obrotu środkami ochrony roślin
- dla archiwistów
- krawieckie
- przyuczające do zawodu (różne)
- inne szkolenia w zależności od potrzeb

JANKOWIAK
inż. JERZY JANKOWIAK
ZAKŁAD BETONIARSKI - BUDOWLANY

77-400 Złotów, ul. Kujawska 60a
tel. (0 67) 263 48 11, fax (0 67) 263 48 12




- ✓ kompleksowa realizacja obiektów budowlanych
- ✓ budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe
- ✓ drogi i place o nawierzchni betonowej
- ✓ produkcja materiałów budowlanych

A.F.B. CITROËN
Andrzej Pabich

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
Piła, ul. Bydgoska 139, , tel. (0-67) 214-91-37, tel./fax (067) 214-91-87

KONKURS
OFERTA SPECJALNA: XARA MIAMI

- Wyposażenie:**
- radio „Pionier”
 - 4 głośniki
 - auto-alarm
 - felgi aluminiowe

Dodatkowo: rabat cenowy!



Przedsiębiorstwo "BIZMET"

Spółka z o.o.

Złotów, ul. Drzymały 1
tel. (067) 2635855

DEALER

OKNA



M&S

Ceny
promocyjne!

BRAMY



GARAŻE

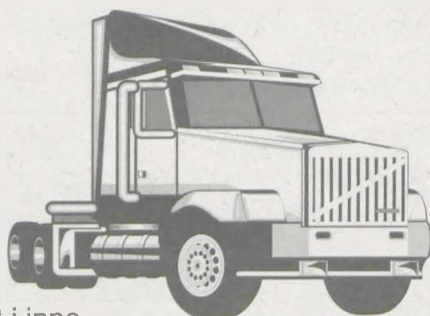
ALBOR

ZTUH

Wałcz, ul. Bydgoska 32
tel./fax 067 258 40 55
tel. 0602 862 048

CZĘŚCI ZAMIENNE DO SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH PRZYCZEP I NACZEP

- * akumulatory
- * amortyzatory
- * tarcze sprzęgła
- * bębny hamulcowe
- * okładziny hamulcowe
- * poduszki pneumatyczne
- * końcówki drążków kierowniczych
- * zawory układów pneumatycznych
- * filtry oleju, paliwa, powietrza
- * instalacje elektryczne ADR kpl.
- * części - osie BPW, SAF, TRAILOR i inne



MAN MERCEDES SCANIA VOLVO DAF RENAULT
TRAILOR KAESBOHRER IVECO BPW SAF ROR

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe
77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11
tel. (067) 263-34-66, fax (067) 263-34-62

TECH MET

OFERUJE:

- akumulatory firm **CENTRA** i **BOSCH**,
- osprzęt motoryzacyjny: filtry, lampy, akcesoria motoryzacyjne,
- narzędzia warsztatowe naprawczych i produkcyjnych,
- gazy techniczne: tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon, mieszaniny,
- spawarki i półautomaty spawalnicze firm **BESTER** i **OZAS**,
- sprężarki firmy **ELEKTRA BECKUM**,
- osprzęt spawalniczy: palniki, reduktory, węże, maski spawalnicze,
- materiały spawalnicze: elektrody **BAILDON** i **OERLIKON**, druty i luty spawalnicze,
- normalia: paski, łożyska, śruby, uszczelnienia, pierścienie **SEGERA**,
- materiały ściernicze: tarcze szlifierskie, płótna ściernicze, szczotki,
- części do ciągników rolniczych: **URSUS**, **MASSEY FERGUSON**.



**UWAGA: PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY
(BEZ ŻYRANTÓW)**

Czynne w godz. 8-16 /sob 8-13/

ALUBUD

SCHÜCO
INTERNATIONAL

poleca:

heroal

- * okna (rozwierno-uchylane na wymiar)
- * drzwi (jedno- i dwuskrzydłowe, przesuwane)
- * fasady
- * parapety zewnętrzne aluminiowe
- * bramy
- * elementy architektury budowlanej
- * **PCV * ALUMINIUM * STAL.**

Tel./fax (067) 263 32 21
77-400 Wielatowo k. Złotowa

POLBLACH

MATERIAŁY BUDOWLANE
POKRYCIA DACHOWE

blachy:

- ocynk i powlekane
- trapezowane
- dachówkopodobne
- płaskie

materiały wykończeniowe dachów,
styropian, itp.

NISKIE
CENY!

Bezpłatny dowóz do klienta

Jastrowie, ul. Żymierskiego 39
tel. (067) 266 39 92, kom. 090 503 574

ROWERY

oferujemy:

Najtańsze
w powiecie



- * rowery
- * części rowerowe
- * akcesoria motorowerowe
- * ogumienie w pełnym asortymencie

ZAPRASZAMY codziennie 9.00 - 17.00

Sklep Wielobranżowy

ul. M. Hubego 21 (przy Zamkowej)
77-400 Złotów - tel. (067) 2635534

RATY

Dyżury redakcyjne

poniedziałek 10.00 - 14.00
wtorek 14.00 - 17.00
środa 14.00 - 17.00,
piątek 10.00 - 16.00
sobota 9.00 - 12.00

telefon/ fax - 263 56 63

Przedsiębiorstwo Prywatne
77-400 Złotów, ul. Chojnicka 60

poleca:

**Tapety znanych krajowych i zachodnich firm
RASCH, LEGOCOLL, VENILIA**

W ciągłej sprzedaży
ponad 200 wzorów
w cenie już od 6 zł.

Również:

Farby, kasetony, kleje
i inne akcesoria malarskie

SPRZEDAŻ RATALNA

STEN

tel. 263 48 72

**Ponadto
w cenach fabrycznych
wyroby GMBH FEIDAL**

farby akrylowe wewnętrzne
i zewnętrzne, żyłobójcze,
laktery akrylowe i do grzejników

Ogłoszenia drobne

* Chcesz skorzystać z ulgi podatkowej zainteresuj się kupnem działki budowlanej. Tel. kom. 0602396018 Złotów.

* Wyzdierzawię lokal o powierzchni 45 m² przy ul. Norwida 9 w Złotowie z możliwością przeznaczenia na sklep, biuro lub gabinet. Szczegóły: tel. 263 23 38 lub 0604 179346.

* Sprzedam lub wynajmę mieszkanie 46 m². Tel. 0604 882 110.

* Fiat CC (0,7) rok prod. 1997, 20 tys. km, pierwszy właściciel, katalizator, oznakowany, immobilizer, siedzenia dzielone. Tel. 266 50 28.

* Sprzedam FIAT 170 osobowy. Rok prod. 1997; 24.000 km, kolor czerwony. Tel. 263 55 80 (po południu) lub 090 627 995.

HURT - DETAL

5% taniej!
przez całą wiosnę!

Sklep
NOBILES
od 1897
fabryczny

FARBY DEKORACYJNE, AUTORENOLAKI, SZPACHLE, TAPETY

Nowość - mieszalnia farb - 800 kolorów

Złotów, plac Paderewskiego 11, tel. 263-47-94

RHU
BUDMAL Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:

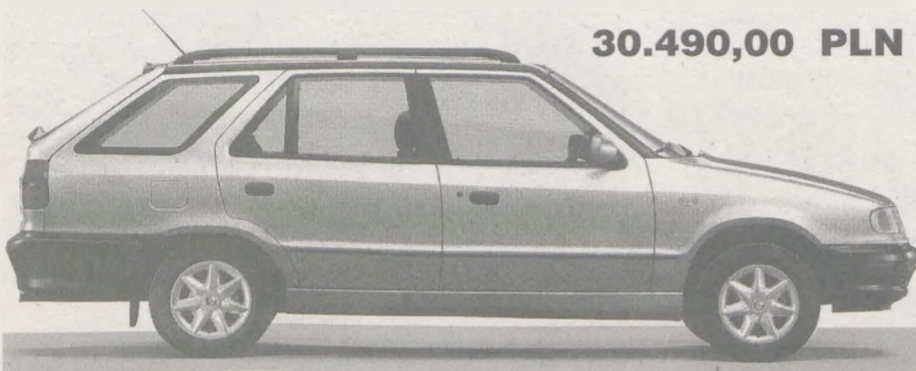
- ✓ beton komórkowy SIPOREKS
- ✓ styropian i systemy dociepleń
- ✓ materiały elewacyjne (płytki ceramiczne i panele)
- ✓ dachówka ceramiczna firmy Roben
- ✓ inne materiały budowlane

RATY

KREDYT jak po sznurku

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
bezpośredni w kontaktach

30.490,00 PLN



MODEL SAMOCHODU

miesięczna rata kredytowa
kwota kredytu
czas trwania umowy kredytowej

FELICIA COMBI

516,92 PLN
20 000 PLN
60 m-cy

Wszystkie formalności
załatwiamy na miejscu.

AUTO PARK
Z. & J. Szcześniak

77-400 Złotów
ul. Chojnicka 57
tel./fax 067 263-40-10



AUTO PARK
Z. & J. Szcześniak

64-920 Piła
ul. Siemiradzkiego 23
tel. 215-48-12



Wielobranżowy Zakład Budowlany

„REM-BUD”

89-310 Łobzenica
ul. Powstańców Śląskich 3
tel. (067) 2864611 w. 373

Solidnie i fachowo:

- układanie płytek
- montaż płyt gipsowych
- szpachlowanie, malowanie
- tapetowanie, remonty
- sztukateria, kominki

**Wydzierżawię lub kupię
pomieszczenie**

pod działalność handlową
- około 70 m kw.

w Złotowie przy ul. Boh. Westerplatte
lub ulicy Wojska Polskiego

**Tel. kontaktowy
0604 338 856**

REKLAMA

Echa naszych publikacji

W odpowiedzi na artykuł Pana Waldemara Kujawy z nr 18 (51)/99 pt. „Bank Spółdzielczy w Jastrowiu frontem do klienta”.

6 marca b.r. nastąpiła podwyżka cen za energię elektryczną wynikająca z Ustawy Budżetowej na 1999 r. Ustawa wyraźnie podkreślała wzrost opłaty za energię elektryczną do 13%. Nowe Prawo Energetyczne dokładnie wskazuje rozbięcie opłat na czynniki wchodzące w skład rachunku. I tak płacimy za zużyte kilowaty i przesył energii elektrycznej. Nowe pozycje uwidaczniają z czego składają się koszty za energię elektryczną.

Jeśli zaś chodzi o regulowanie należności za energię elektryczną w Jastrowiu informuję, iż jest to niemożliwe z przyczyn ekonomicznych. Zakład Energetyczny w Jastrowiu nie istnieje i nigdy nie istniał. Pogotowie Energetyczne w Jastrowiu jest jednostką ruchową, działającą przy Zakładzie Usług Energetycznych w Wałczu, o minimalnej, trzyosobowej obsadzie. Powołanie punktu kasowego w Jastrowiu jest niemożliwe, gdyż punkt kasowy musi spełniać wiele trudnych i bardzo kosztownych warunków. Poprzednio mieliśmy zawarte umowy na przyjmowanie opłat za energię elektryczną z bankami i pocztą. Koszty manipulacyjne, jakie aktualnie ponosi klient, ponosiła Energetyka. Ze względów oszczędnościowych musieliśmy się wycofać z tego rozwiązania. Standardem na całym świecie jest bezgotówkowe regulowanie swoich zobowiązań, poprzez instytucje do tego powołane, a nimi są banki. Chciałbym przekazać słowa uznania dla Banku Spółdzielczego w Jastrowiu za podjęcie tak dobrej dla odbiorców decyzji, dot. obniżenia opłat pobieranych przy wpłatach za energię elektryczną.

W nawiązaniu do artykułu Pan Andrzeja Ławniczaka pt. „Uprzejmie donoszę”, zamieszczonego w 18 (51)/99 chciałbym zwrócić uwagę na kilka istotnych szczegółów, które pominał autor.

Po pierwsze wymieniona „firma energetyczna” to Energetyka Poznańska S.A. Zakład Usług Energetycznych w Wałczu zakończyła pracę przy wymianie uszkodzonego kabla ŚN przy ul. Partyzantów i zeszła z palcu budowy z końcem ubiegłego roku, a nie jak napisał autor „weszła na plac budowy wraz z nastaniem pierwszych słonecznych dni” (w kwietniu zagrabiono pobocze i posadzono trawę). Po drugie wymienione znaki nie stały na trasie kabla i nie były wyjmowane z ziemi przez pracowników energetyki jesienią, ani tym bardziej wiosną. Po trzecie „Firma energetyczna” posiada protokół Wielkopolskiego Zarządu Dróg spisany po zakończeniu robót w pasie drogowym - bez uwag. Zjawisko znikania znaków drogowych (zapewne ze względu na stalowe ocynkowane rury, na których są umocowane) znane jest Zarządowi Dróg nie od dzisiaj i ma się ono nijak do Energetyki. Autor zadał na zakończenie pytanie, czy znaki powrócą? Niestety, te same nie powrócą, tak samo jak nie powracają stalowe konstrukcje ze słupów energetycznych wysokiego napięcia, które „wyparowują” z nastaniem wiosny.

Mieczysław Jezierski
Dyrektor

Energetyki Poznańskiej
Zakład Usług Energetycznych w Wałczu.

Opowiadanie

Biegła szybko. Miała wrażenie, że ktoś ją obserwuje. Obejrzała się, jednak w ciemności nikogo nie było. Parking wydawał się być ogromny. Od samochodu dzieliło ją kilka metrów. Drżały jej ręce. Nie mogła włożyć kluczyka... Odjechała z piskiem kół.

- Steave, dobrze, że jesteś.
- Uspokój się, Lauro. Co się stało?
- Przyjeżdż do mnie. Proszę pośpiesz się!
- O.K. Już jadę.

Odłożyła słuchawkę. Starala się uspokoić. Po chwili zadzwonił telefon. Odebrała go.
- Steave? - Nikt nie odezwał się. Czula, jak pulsuje jej krew w skroniach. Oddychała ciężko. Próbowała się opanować choć na chwilę. Sprawdziła okna, drzwi frontowe. Wszystko było pozamykane. Usiadła skulona w fotelu naprzeciwko drzwi. Czekała na brata.

Steave był ostatnią osobą, która jej pozostała. Wychowywali się w domu dziecka. Ich prawdziwi rodzice zginęli w wypadku samochodowym gdy Laura miała cztery latka. Zostawili im niezłą sumkę. Byli zabezpieczeni finansowo. Ujrzała, jak klamka przekręca się lekko. Pobieгла szybko do kuchni. Wzięła największy nóż, jaki tylko znalazła. Zbliżyła się do drzwi wejściowych. Było cicho. Nagle ktoś uderzył kilka razy w drzwi. Laura odskoczyła wystraszona.

- Lauro, to ja Steave. Otwórz Lauro.
- Odetchnęła z ulgą. Upuściła nóż.
- Dzięki Bogu, że to Ty, nawet sobie nie wyobrażasz, jak się wy....
Upadła na ziemię. Czula przeszywający ból.
- Tak, to ja, Lauro, to ja.

CORVUS

Material promocyjny

Konkurs Eldomu

W sobotę 15 maja, w sklepie AGDiRTV Eldom przy ulicy Grochowskiego 11 w Złotowie, odbył się konkurs promocyjny. W konkursie mogli wziąć udział klienci, którzy dokonali zakupów w jednym ze sklepów firmy Eldom. W jego trakcie klienci musieli odpowiedzieć na pytania związane z promocją sprzętu AGD i RTV, oraz dotyczące nowo otwartego sklepu firmy ELDOM przy ulicy Grochowskiego.



Z. Czerwiec - kuchenka mikrofalowa,
Z. Krycha - radiootwarzacz CD,
J. Dawidowicz - ogrzewacz,
A. Biernatowski - ekspres-kawiarka,
J. Truty - termowentylator,
K. Czech - robot,
H. Wylegała - wyciskacz do owoców,
J. Linke - suszarka.

Wśród pozostałych klientów rozdano bony rabatowe, które można wykorzystać do 31 października 1999 roku. Uwaga - bonów rabatowych nie można sumować.

Organizatorzy konkursu pragną podziękować wszystkim swoim klientom za doskonałą zabawę, jednocześnie zapraszając do zakupów w sklepach Eldom i udziału w kolejnych konkursach promocyjnych.

Organizatorzy przygotowali dla uczestników konkursu 9 nagród rzeczowych, wśród których była nagroda główna - pralka automatyczna. Jak się okazało przypadła ona w udziale Panu Mariuszowi Kotowskiemu ze Złotowa. Pozostałe nagrody otrzymali:



Ku pokrzepieniu serc

Maj dla maturzystów to najtrudniejszy okres w ich całej dotychczasowej karierze szkolnej. Również w domu tymczasowego abiturienta wszystko obraca się do góry nogami. Maturzyści jakoś dziwnie nie zastanawiają się nad urokiem tego wspaniałego miesiąca, nie w głowie im wachanie kwitnących drzew i poddawanie się leniwej atmosferze maja. Ale nie tylko w maturzystach narasta niepokój. Najlepszym przykładem są rodzice, którzy podczas egzaminów pisemnych wydeptywali nerwowo rowy pod murami szkół. Tak więc zarówno maturzyści jak ich rodziny ulegają specyficznemu majowemu nastrojowi. Jakże jest on odmienny od tego, któremu poddają się zakochani! Maj sprzyja przecież nie tylko maturalnym stresom, ale również lekkim wiosennym zauroczeniem. Jednak to na Was, Drodzy Maturzyści, skupia się cała uwaga społeczeństwa. Kibicują Wam nie tylko Wasze rodziny, ale także rsi koledzy, którzy dzięki Wam chętnie powracają wspomnieniami do własnych doświadczeń. Również młodszy od Was trzymają kciuki, wciąż oczekując na swoją kolej, chcą uzyskać jak najwięcej informacji od Was, nie mówiąc o tym, jak bardzo cenią Was i podziwiają za przebrnięcie przez pisemne egzaminy. Jak widzicie wszyscy trzymają kciuki i nawet zakochani, którzy mają tendencje do dziwnych pomysłów, zachowań i nastrojów nie są w stanie Was przebić - to Wy przemierzacie ulice, oczekując na swoją kolej zdawania ustnych. Rozpoznać można Was bardzo łatwo - bladzi i zmarnowani, z wielkimi wystraszonymi oczami. Widać was w eleganckich mundurkach maturalnych - jakbyście przyzwyczajali się do egzaminacyjnej atmosfery. Zresztą całkiem podobnie wyglądają Wasze rodziny. Mogłabym teraz rozpisnąć się o tym, jak powinniście się zachować, co zrobić, by Wasz stres ugładzić do mi-

nimum. Mogłabym także radzić Wam, jak zdać egzaminy ustne, jak się zaprezentować. Ale rady te słyszeliście już nie jeden raz. Poza tym sama jeszcze mam przed sobą maturę i zastanawiam się nad tym wszystkim tak jak Wy teraz. Pamiętajcie, że wszystkie rady Waszych rodziców, znajomych, starszych kolegów opierają się na ich doświadczeniach - wszystkie przetargi dotyczą zazwyczaj ich zachowań na maturze: „Bądź spokojny”, „Myśl logicznie”, „Mów zrozumiale” - gdyby sami tak postąpili, nie doradzaliby Wam teraz w ten sposób. Najważniejsze, żeby zdać. Jeśli trzeba będzie stanąć przed komisją na głowie...

Matura to poważna sprawa. Wy wiecie o tym najlepiej. Matury nie pozostają jednak obojętne dla młodszych klas szkół średnich. Dzięki nim maj staje się miesiącem luźniejszym niż wszystkie inne. Nauczyciele zajęci egzaminowaniem naszych starszych kolegów poświęcają reszcie mniej czasu. Dzięki temu można znaleźć odrobinę czasu choćby na to, by wybrać się na wycieczkę do lasu /oczywiście po to, żeby pozdrawić drzewa od zapracowanych maturzystów/.

Maj to uroczy miesiąc, a na urok ten i nastroj składa się kilka czynników: zakochani, eksplozja świeżej zieleni, młode jarzyny, świeże owoce i ... matury. Wszystko to sprawia, że miesiąc ten jest inny pozostałych: bardziej ekscytujący, pachnący, ciepły. Dla wielu jest to także czas podejmowania ważnych decyzji życiowych - wybór zawodu, uczelni, nowego miejsca zamieszkania.

Zyczę Wam, Maturzyści, powodzenia na ustnych egzaminach i ogromnych sukcesów. Waszym rodzicom spokojnych snów, żeby te noce nie były bezsenne, a sobie, żeby w przyszłości ktoś trzymał za mnie kciuki tak jak ja za Was.

Zuzanna Olencka

JASTROWIE

KUPIECKA SAMOOBRONA

Zagrozenie włamaniami i plądrowaniem obiektów handlowych w Jastrowiu staje się powoli plagą. Niektórzy z właścicieli sklepów doświadczyli kradzieży już kilkakrotnie. Policja stara się temu zapobiec.

Z inicjatywy Komisariatu Policji w Jastrowiu, 17 maja miało miejsce spotkanie miejscowych kupców z przedstawicielami policji, władz miasta i specjalistów od zabezpieczeń i monitoringu obiektów ze Złotowa. Policjanci zainicjowali to spotkanie w ramach działań prewencyjnych. Policja nie jest w stanie zabezpieczyć sklepy przed złodziejami. Wyjściem może być zintegrowany monitoring, którego działanie, możliwości instalacji, codziennego funkcjonowania przedstawił Emil Kwiatkowski, właściciel firmy posiadającej zezwolenia i licencję MSWiA.- Monitoring spełnia swoje zdanie w Złotowie - to opinia Emila Kwiatkowskiego - może i powinien sprawdzić się w Jastrowiu.

Pomimo wysłanych zaproszeń do wszystkich właścicieli punktów handlowych w mieście, spotkanie nie wywołało zbytniego zainteresowania. Dobrze choć, że szuka się rozwiązań w celu ukrócenia procederu kradzieży w mieście. Monitoring, jaki się proponuje, ma swoje zalety, ale i nie brak w całym zamyśle błędów. Warto jednak dokładnie przyjrzeć się problemowi, nie tylko jako „sprawie kupców”, ale zerknąć łaskawym okiem na sprawy poprawy bezpieczeństwa ogólnego w mieście. Bo z tym jest nadal bardzo kiepsko.

Waldemar Kujawa

FIRMA MOTORYZACYJNA "WERRA"

zaprasza do salonu sprzedaży samochodów marki

FIAT

AUTORYZOWANA
STACJA OBSIUGI

FIAT

Wykonujemy naprawy:

- gwarancyjne
- pogwarancyjne
- powypadkowe
- komputerowe
- ustawianie geometrii kół i podwozia

Złotów, ul. Staszica 2a, tel./fax (067) 263-58-40
w godz. 9.00-17.00

ALFA ROMEO 146



CENA: 51.340,-

+ KLIMATYZACJA GRATIS!

Lipka

Mistrzowie z Lipki i okolic

W ubiegłym tygodniu rozegrane zostały w Lipce I Mistrzostwa Piłki Nożnej Regionu Nadnotecko- Pilskiego „Sprawnych Razem”. Wzięły w nich udział drużyny z szkół podstawowych z Wągrowca, Wyrzyska, Krajenki, Piły, Jastrowia i Lipki. Zwycięzcy reprezentanci lipkowskiej szkoły podstawowej: Ewa Baranowska, Józef Baranowski, Rafał Kuna, Piotr Smagowski, Paweł Gryta i grający z nimi w jednej drużynie Sebastian Skupiński z Łąkie. Mistrzostwa mogły się odbyć dzięki sponsorom: Zbigniewowi Betańskiemu, Pawłowi Garbcowi i Janowi Tuschnik oraz Urzędowi Gminy w Lipce i uprzejmości dyrekcji SP w Lipce współorganizującej imprezę z pilskim oddziałem Polskiego Towarzystwa Sportowo- Sportowego „Sprawni Razem”.

JZ

PORADNIK

Dni książki

„A to miej na pilnej pieczy, abyś czytał, kiedy tylko możesz”.

Mikołaj Rej

W miesiącu maju tradycyjnie obchodzone są Dni Książki. Spotkanie z czytelnikami z okazji tych obchodów zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida w Złotowie w dniu 19 maja 1999 roku. Przy małej czarnej i artystycznych występach najmłodszych czytelników grupy „0” z przedszkola Nr 4 spotkali się czytelnicy, przedstawiciele władz miasta i pracownicy biblioteki. W nastrojowym otoczeniu książek i miłej atmosferze przeplatały się wspomnienia z pierwszych kontaktów z książką, biblioteką, mówiono także o obecnej sytuacji książki i czytelnictwa.

Komunikat Zarządu Miejskiego w Złotowie

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym / j.t.Dz.U. z 1999r. nr 15 poz. 139/ podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 26 maja 1999 r. o godzinie 12 w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego odbędzie się sesja Rady Miejskiej, której przedmiotem będzie uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

1. Terenu położonego przy ulicy Jeziornej.

Z-ca Przewodniczącego Zarządu Miejskiego
Jerzy Kołodziejczyk



Poradnik KOS - a

Miniporadnik KOS - a „Ars - Flores”

Tak się złożyło, że to wydanie „Aktualności” zbiegło się z najpiękniejszym świętem - „Dniem Matki”, który dla mnie już od dzieciństwa kojarzy się z kwitnącymi bzami. I dlatego właśnie ta roślina będzie głównym tematem naszego spotkania.

Lilak - popularnie zwany (niesłusznie) bzem, rozpowszechnionym w Azji i Europie Południowej reprezentuje około 28 gatunków i około 1000 odmian. Odmiany różnią się budową kwiatów, ich barwą, terminem kwitnienia i siłą wzrostu. Odmiany ogrodowe, pochodzące od lilaka pospolitego, do Europy dotarły w XVI wieku najpierw do Wiednia, a stamtąd do innych krajów. Kwiaty lilaka pojedyncze, a do 1878 roku pełne /wyhodowane w Luksemburgu/ najczęściej mają barwę białą, lilaróżową, ciemnopurpurową, purpurowofioletową, lilacerwoną i zebrane są w wiechy wierzchołkowe osadzone na pędach zeszłorocznych. Korona kwiatu składa się z cylindrycznej rurki z czterema płasko rozłożonymi płatkami i dwóch pręcików.

Rozmnażanie: lilak rozmnaża się z nasion wysiewanych na wiosnę lub przez sadzonkowanie. Odmiany ogrodowe szczepione są na podkładce lilaka pospolitego lub na ligustrze. Po amatorsku bzy rozmnażać możemy także przez odcinanie odrostów korzeniowych z odmian nieszczepionych, pamiętając, że dana roślina po kilku latach również wytworzy odrosty, które należy wycinać lub odrywać.

Wymagania lilaków: lilak

lubi glebę średnio ciężką, ale pulchną, zasobną w składniki pokarmowe, dostatecznie wilgotną, o odczynie obojętnym. Bez ma płytki, ale szeroki system korzeniowy, toteż glebę pod krzewem spulchnia się płytko. W żadnym wypadku nie można jej przekopywać. Natomiast wskazane jest ściółkowanie jej np.



torfem, obornikiem, liśćmi. Lilak doskonale znosi zanieczyszczenie powietrza i dlatego nadaje się do uprawy w miastach. Bzy wymagają stanowisk słonecznych, wprawdzie znoszą półcień, ale wtedy kwitną słabiej i wydają cienkie i długie pędy. Lilak jest wytrzymały na mróz i nie wymaga żadnego okrycia na zimę.

Sadzenie bżów: optymalną porą sadzenia lilaków jest wrzesień. Krzewy sadzone wiosną należy obficie podlewać i trzeba liczyć się z możliwością wypadnięcia rośliny,

chyba, że sadzona jest z bryłą ziemi. Przesadzając starsze egzemplarze pamiętajmy o skróceniu ich pędów co najmniej o połowę długości. Do sadzenia lilaków w ogrodach przydomowych polecam odmiany uprawne /szczepione/ prowadzić w formie małych drzewek - zajmują mało miejsca i są efektywne w czasie kwitnienia.

Cięcie krzewu - lilaki mają tendencję do bujnego wzrostu i dlatego należy je prześwietlać. Podczas jednego cięcia nie powinno usuwać się zbyt wiele gałązek, lecz ciąć umiarkowanie. Tęgo zabiegu dokonujemy wiosną tuż po zakończeniu kwitnienia.

Ciekawostka - lilak jest kwiatem ludzi urodzonych spod znaku skorpion i symbolizuje niepewność. Znaleziony 5 - płatkowy kwiatek bzu zwiastuje szczęście - warto poszukać.

Z doświadczenia Kos-a: usuwając przekwitłe kwiatostany bzu uzyskujemy obfite kwitnienie krzewu w następnym roku. Pozostawienie ich na drzewku prowadzi do tworzenia się nasion co osłabia roślinę.

A jak przedłużyć trwałość gałązek bzu w wazonie?

Z dobrze rozwiniętych gałązek lilaka usuwamy większą część liści, z dolnych części pędów zdejmujemy korę, a następnie zaparzamy we wrzątku przez 30 sekund albo nacynamy na 4 części, albo zbi-

jamy je młotkiem na miazgę. Do wody możemy dodać szczyptę cukru lub miodu.

Uwaga: wbrew potocznej opinii, że kwiaty cięte wymagają bardzo zimnej wody - do wazonu wlewamy wodę o temp. pokojowej, zmieniając ją każdego dnia. Osobiście wolę podziwiać ten piękny krzew na żywo.

Sądzę, że lilaki i tulipany na dobre zagoszczą w naszych ogrodach a 26 maja także w wazonach umilając święto naszych Mam.

KOS

Kalendarz porad na najbliższe dni

1. Jest to doskonały termin na założenie trawnika. Pamiętajmy, żeby po wysianiu nasion i mocnym udeptaniu gleby utrzymywać ją stale w stanie wilgotnym.
2. Możemy jeszcze sadzić fłance roślin jednorocznych (astry, lewkonie, szalwie, żeniszki, lwie paszcze).
3. Systematycznie usuwamy przekwitłe kwiaty np. pelargonii, begonii, tulipanów.
4. Obrywamy pożółkłe liście pierwiosnków.
5. Nawozimy iglaki (cyprysiki, tuje, jałowce) nawozem specjalnie przeznaczonym dla tych nasion lub mieszanką wieloskładnikową.
6. Systematycznie niszczymy szkodniki róż i innych roślin ozdobnych.
7. Odechwaszczamy i spulchniamy ziemię wokół roślin a w razie suszy systematycznie podlewamy.

Wędkowanie między kroplami deszczu...

Koło PZW przy PPH „Unimetal” zorganizowało drugie zawody tegorocznego cyklu punktacji długofalowej. Zawody odbywały się przy brzydkiej, deszczowej pogodzie, podobnie jak pierwsze, kwietniowe. Wiadomo jednak nie od dziś, że prawdziwemu wędkarzowi nie straszne mrozy, a cóż dopiero kilka kropel majowego deszczu. Na zdobycz punktową składały się głównie leszcze, krapie i płocie. Całymi ławicami zjawiały się ukleje, niestety nie brane pod uwagę przez sędziów zawodów. Ciekawostką był fakt złapania przez Wiesława Wiese szczupaka na robaka, co ponoć jest dużą rzadkością. W siedmiosobowej stawce juniorów najlepszy okazał się Wojciech Jasiński, sąsiadując na podium z drugim Bartoszem Templinem i trzecim Łukaszem Stańczakiem. Wojtek prowadzi także w punktacji długofalowej młodszej braci wędkarskiej. Wśród seniorów zwycięzcą okazał się zawodnik, który złowił największą rybę- leszcza o wadze 818 gramów- Leon Kucharski. Pierwszą dziesiątkę uzupełnili: Marek Pikik, Wiesław Wiese, Mariusz Belka, Jarosław Kułaga, Jan Wrzeszcz, Stanisław Florczak, Mariusz Stelmach, Józef Lawrence i Artur Templin. W punktacji długofalowej fotel lidera objął Marek Pikulik. Grono 34 seniorów zakończyło zawody racząc się grillowymi wypiekami i piwem.

Janusz Justyna

Lipka

Ryba nie brała

Niewiele, bo tylko kilka ryb udało się złowić dwudziestce uczestników zawodów wędkarskich, zorganizowanych przez lipkowskie Gminne Koło Polskiego Związku Wędkarskiego 15 maja 1999 r. nad rozlewiskiem na rzece Stołuni. Najlepsi w tej rywalizacji okazali się wędkarze: Tadeusz Mucha, Henryk Polak i Jarosław Kulig.

JZ

Księga imion

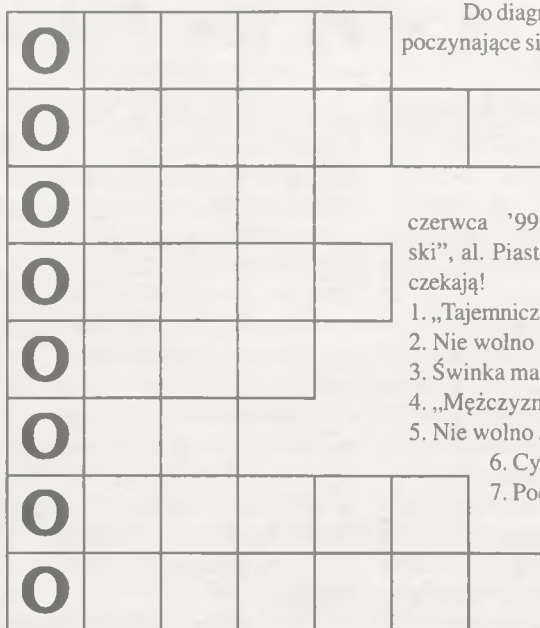
ERYK

Imię pochodzenia staroniemieckiego, oznacza osobę, która jest przyjacielem honoru, czyli bardzo wysoko go sobie ceni. Erwin jest osobą bardzo konserwatywną. Nigdy nie stara się narzucać innym. Jest bardzo inteligentny, zdolny i błyskotliwy. Obdarzony jest gorącym temperamentem. Lubi dalekie wycieczki, smaczne potrawy i dobrą muzykę. Kolor - czerwony. Zwierzę - łabędź. Imieniny - 9.02; 18.05.

EUGENIUSZ

Imię pochodzenia greckiego, oznacza osobę szlachetnie urodzoną i wielkoduszną. Eugeniusz jest osobą, którą targają wewnętrzne sprzeczności. Kieruje się dobrymi intencjami, ale niweczone są one przez ślepą upartość. Z jednej strony jest bardzo praktyczny, z drugiej zbyt mało energiczny i lekkomyślny. Pod wesołą i pełną humoru twarzą kryje się melancholia i sentymentalizm, może mieć skłonności do kłamstw. Kolor - niebieski. Zwierzę - jeź. Imieniny - 04.01; 04.03; 02.06; 08.13.08; 06.09; 13.11; 30.12.

Krzyżówka dla dzieci: Jaki to zawód?



Do diagramu należy wpisać wyrazy rozpoczynające się na literę „o” tak, by pasowały.

Jako rozwiązanie proszę podać, ile razy w krzyżówce wystąpiła litera „o”, ile razy litera „g” i litera „k”. Na odpowiedzi czekamy do 6

czerwca '99. Nasz adres: AWP „Leszczyński”, al. Piasta 21, 77-400 Złotów. Nagrody czekają!

1. „Tajemniczy...”
2. Nie wolno go palić w lesie.
3. Świnka ma zakręcony.
4. „Mężczyzna” wśród koni.
5. Nie wolno się przez nie wychylać!
6. Cyklop miał tylko jedno.
7. Podobno czyni złodzieja.

8. Opowiadanie.

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki z nr 20/99 wylosował Hasło

brzmiało:

Humor „Aktualności”

W restauracji:

Do stolika, przy którym siedzi elegancko ubrana kobieta, podchodzi szef restauracji i uprzejmie informuje:

- Naszą specjalnością są ślimaki...
- To już wiem. Właśnie jeden z nich mnie obsługuje.

...
- Wczoraj pokłóciłem się z żoną...
- A do kogo należało ostatnie słowo?
- Do mnie! Powiedziałem: „No już dobrze, kup sobie te buty!”

Poradnik „Aktualności”

Jak obchodzić się ze szkłem?

- Można je myć w zmywarce (oprócz wyrobów o cienkich ściankach i nóżkach). Otwieramy wówczas zmywarkę przy końcu zmywania, aby wilgotne powietrze nie pozostawiło śladów na szkle.
- Używamy miękkiej ściereki, nie pozostawiającej kłaczków i wycieramy wszystko ręcznie.
- Jeśli szkło stało dłuższy czas w szafce, przecieramy je przed postawieniem na stół.
- Aby dokładnie umyć karafkę, napełniamy ją do połowy octem z 1 łyżką grubej soli, potrząsamy i wylewamy zawartość.
- Aby zniknęły małe zadrażnienia na szkle, pocieramy je pastą do zębów, która działa jak środek lekko ścierny.

Kulinarne przeboje „Aktualności”

Gulasz z warzywami

Składniki: 40 dag mięsa wołowego lub wieprzowego, 2 łyżki oleju, 3 dag mąki, 3 marchewki, 2 cebule, mały seler, opakowanie mrożonej fasoli, liść laurowy, pieprz, sól.

Przygotowanie: Mięso opłukać, oddzielić od kości, pokroić na małe kawałki. Osolić, oprószyć mąką, usmażyć ze wszystkich stron na mocno rozgrzanym tłuszczu. Przełożyć do rondla. Marchewkę, seler, cebulę umyć, obrać, pokroić w kostkę lub paseczki. Cebulę podsmażyć na pozostałym ze smażenia mięsa tłuszczu. Dodać do mięsa, podlać 1/8 l wody, du-

sić pod przykryciem. Gdy mięso będzie na pół miękkie, dodać warzywa i liść laurowy. Dusić mieszając i w razie potrzeby podlewać wodą. Gdy mięso będzie miękkie, gulasz doprawić resztką mąki, dodać do smaku sól i pieprz, zagotować. Fasolkę umyć, wrzucić do posolonego wrzątku, gotować 6-8 minut. Odcedzić. Podawać z gulaszem, z dodatkiem ziemniaków z wody.

Smak potrawy wzbogaci dodatek przecieru pomidorowego (1-2 łyżeczki) lub pieczarek. Warzywa do gulaszu zamiast kroić można zetrzeć na tarce o grubych otworach.

Polanów za silny dla Polonii

22.05.1999r., XXX termin, Gryf Polanów : Polonia CPN Jastrowie 3:2 0:0/.

Skład Polonii: Chlebuś- Bersztolc, Karabanowicz, Frankowski, Zieliński, Ganczar, Gajewski /'60 Chiliński/, Kulik /'53 Gawluk/, Skrzoska, Gazarkiewicz, Gasiński. Trener Ryszard Ludewicz.

Drużyna przeciwnika Polonii CPN w 30 kolejce IV ligi- Gryfa Polanów należy do ligowych średniaków, plasując się dotychczas na ósmym miejscu. Należało się zatem spodziewać trudnej przeprawy dla piłkarzy z Jastrowia. Pierwsza połowa była wyrównana i zakończyła się wynikiem bezbramkowym. Na koncie Krzysztofa Gazarkiewicza i Macieja Kulika znalazły się dwie nie wykorzystane sytuacje bramkowe. Siedem minut po rozpoczęciu drugiej połowy obrońca gości popełnił błąd uwieńczony golem dla gospodarzy. W 60 minucie Paweł Gasiński wyrównał stan meczu na 1:1. W 70 minucie kolejny błąd jastrowian przynosi polanowskiej jedenastce odzyskanie prowadzenia. Nasi czwartoligowcy nie mając nic do stracenia odkryli się, co niestety zaowocowało bramką rywali na 1:3 w 88 minucie. Kiedy wydawało się, że już wszystko jest jasne, Radosław Chiliński zdobył w ostatniej minucie meczu bramkę na 2:3. Z relacji trenera Polonii CPN- Ryszarda Ludewicza wynika, że polanowanie to zespół charakteryzujący się grą na pograniczu faulu. Porażka z Polanowem przesunęła Polonię o jedno oczko niżej w tabeli /13/,

natomiast Gryf znalazł się w czołówce IV ligi na 6 miejscu. W następnej kolejce polonistów czeka także spotkanie wyjazdowe w Kamieniu Pomorskim ze świetnie spisującym się w rundzie wiosennej Gryfem. Sensacją 30 kolejki jest remis lidera Błękitnych Stargard Szczeciński w Dębnie 2:2. Błękitni utrzymali fotel lidera tylko lepszym stosunkiem bramkowym. Walka o awans do III ligi potrwa pewnie do samego końca rozgrywek- z korzyścią dla kibiców. Polonię CPN, prócz wspomnianego meczu wyjazdowego w Kamieniu, czekają jeszcze mecz u siebie z Gwardią Saturn Mielno /5/6.06/, potyczka z ekipą stargardzką /12.06/ oraz spotkanie kończące sezon 1998/99 z WODR Barzkowice /19.06/.

Pozostałe wyniki 30 kolejki/ za OZPN Szczecin/:

Pogoń Barlinek : Gryf Kamień Pomorski 2:3
Hutnik Szczecin : Gwardia Saturn Mielno 4:1
Dąb Dębno : Błękitni Stargard Szcz. 2:2
Wielim Szczecinek : WODR Barzkowice 2:0
Łuczniczka Strzelce Kraj. : Lech Czaplinek 0:2
Arkonion Szczecin : Kotwica Kołobrzeg 0:3
Wicher Reptowo : Darłovia Darłowo 2:2
Pogoń II Szczecin : Leśnik Międzyzdroje 1:0

Tabela:

1. Stargard	30	77	119:27
2. Kołobrzeg	30	77	89:28
3. Barlinek	30	50	51:40
4. Hutnik Sz.	30	48	63:42
5. Pogoń II Sz.	30	48	57:46

6. Polanów	30	46	52:61
7. Międzyzdroje	30	43	44:41
8. Strzelce	29	43	30:31
9. Kamień Pom.	30	42	41:65
10. Dębno	30	39	49:60
11. Czaplinek	30	37	56:47
12. Barzkowice	29	36	50:46
13. JASTROWIE	30	36	38:49
14. Szczecinek	30	36	27:53
15. Mielno	30	34	45:52
16. Arkonia Sz.	30	32	38:55
17. Darłowo	30	25	40:75
18. Reptowo	30	13	25:95

Janusz Justyna

Puchar Polski

Nowy termin

Ze względu na to, że finał piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu dawnego województwa piłkarskiego będzie rozegrany na stadionie Tarnovii Tarnówka, będziemy nadal śledzić przebieg tej rywalizacji. Powiat złotowski nie ma już prezentantów w fazie półfinałowej.

Oto wyniki, jakie uzyskano w meczach rozegranych 19 maja:
Noteć Rosko : Amica II Wronki 0:1, Sokół Damasławek : Orzeł Wałcz 4:3. Mecz rewanżowe zaplanowano na 26 maja. Tymczasem, jak się dowiadujemy, został przelożony z różnych przyczyn termin finału. Pierwotnie ustaloną datę 3 czerwca zamieniono na przypuszczalnie 26 lub 27 czerwca. Program imprez towarzyszących wielkiemu finałowi oraz dokładną datę meczu podamy w późniejszym terminie.

JJ

Poziomo:

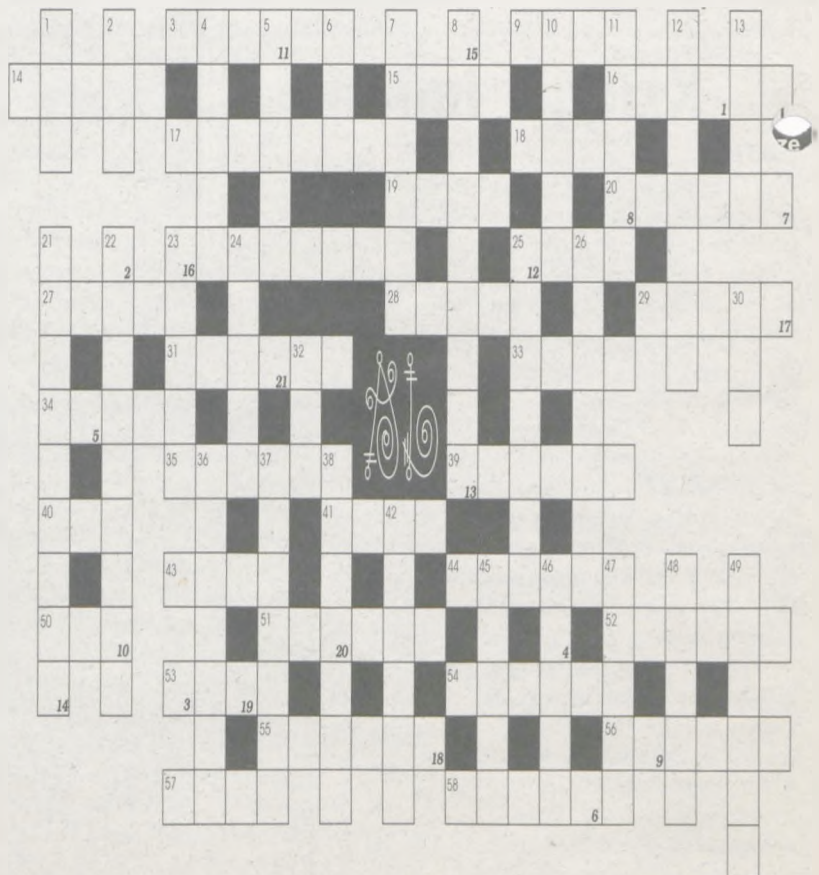
3- robi się na mleku, 9- malowane pomadką, 14- masywniejszy i większy od filiżanki, 15- surowiec wtórny, 16- najdłuższy równoleżnik, 17- część białizny lub foliowa do akt, 18- ciskany z nieba, 19- tu miała swój dom Scarlet O'Hara, 20- wynik dzielenia, 23- księżniczka Monako, 25- skóra twarzy, 27- u kapelusza, 28- sztuczny, naturalny dla gleby, 29- magmowa, przeobrażona, lita, 31- przyrząd optyczny, 33- wyspa wygnania Napoleona, 34- Bałtyckie, Północne, Martwe, 35- z daszkiem, 39- pierwsza, druga lub nocna, 40- jedno z towarzystw ubezpieczeniowych, 41- pyszna z niej herbata, 43- goi rany, 44- pakunek, 50- Eden, 51- epidemia, 52- wybuchowy owoc, 53- harcerskie spotkanie, 54- część drzewa, 55- zakończenie, 56- w dętcie. 57- Immanuel, 58- to, co zaspokaja czyjeś potrzeby, dogadza.

Pionowo:

1- Berliński, 2- ementaler lub salami, 4- trwała i niewzruszona, 5- u filiżanki, 6- lina do holowania, 7- bardzo mocna kawa, 8- uwoźdźciel, 10- holi, gdy człowiek nieszczęśliwie się zakocha, 11- wojsko, 12- z nich składa się piosenka, 13- wyraz twarzy, 21- ciężar 1m2 wyrobu wyrażony w gramach, 22- chorobliwy brak łaknienia, 23- ma go róża i akacja, 24- część bokserskiej walki, 25- postać z „Wesela” Wyspiańskiego, 26- kradzież, 30- triumfalny lub Amora, 32- przebieg, dzianie się, 36- kukulka, 37- z królika, 38- wiosenna dolegliwość, 42- prostopadły do pionu, 45- załoty, 46- nie wszystko ... co się świeci, 47- krzyżówkowy kwiat, 48- znak zodiaku, 49- ponoć piecze najlepsze ciasta.

Litery z pól 1-21 utworzą rozwiązanie. Na odpowiedzi czekamy do 6 czerwca 99 r. Nasz adres: AWP „Leszczyński” al. Piasta 21 77-400 Złotów. Nagrody czekają!

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 19/99 wylosowała pani Bernadeta Kowalczyk ze Złotowa. Gratulujemy! Zapraszamy do redakcji po jej odbiór.



Koniec marzeń o awansie

22.05.99r., XX termin, Noteć Rosko : Sparta Złotów 1:0 /1:0/.

Skład Sparty: Sypniewski- R. Rajsowski, J. Rajsowski, Laska, Wrzeszcz, Cochór, Dziedzina / '46 Fertykowski/, Zaorski, Zabel, Bronowicki.



Kowalski. Trener Marek Laska.

Mecz z Notecią Rosko miał dla drużyny Sparty ogromne znaczenie. Ewentualna wygrana przedłużała nadzieje spartan na udział w barażach o IV ligę. W pierwszej połowie spotkania przeważali gospodarze, lepiej czując się na krótkim i wąskim boisku. Świetną formę zaprezentował bramkarz Sparty Sławomir Sypniewski, broniąc kilka bardzo groźnych strzałów. W 40 minucie był bez szans po silnym uderzeniu napastnika gospodarzy. Złotowianie stworzyli kilka sytuacji bramkowych, po akcjach Dariusza Kowalskiego i Dariusza Wrzeszcza, ale bez wymiernego efektu. W drugiej połowie gra wyrównała się, nastąpiła wymiana ciosów w postaci szybkich kontr. Na bramkę Roska strzali oddawali wspomniani Wrzeszcz i Kowalski oraz Dawid Cochór, jednak bez celnych trafień. Bliżej końca meczu gra stała się bardziej nerwowa. W 85 minucie roskowianie nie wykorzystali rzutu karnego i ten wielce zacięty pojedynek zakończył się wynikiem 0:1. Na mecz do Roska wybrała się grupa najwierniejszych kibiców złotowskiej drużyny, zbierając po meczu pochwały od lokalnych fanów futbolu za niezwykle kulturalny doping. Spotkanie Noteci ze Spartą obserwoowało około 200 widzów, w tym ok. 50 ze Złotowa.

22.05.99r., Drawa Tombet Krzyż : Tarnovia Tarnówka 2:0 /1:0/, jun. 3:0.

Skład Tarnovii: Matuszak- Rybarczyk, Nowak, Elias, Śl. Długa /'46 Stefaniak/, Owsianny, Janeczkar, Barczykowski, M. Długa /'46 Małaczek/, Siudak. Trener Piotr Muszyński.

Za sprawą wielu kontuzji, jakie trapią podstawowych graczy Tarnovii, szansę gry otrzymują juniorzy. Trener Piotr Muszyński w ten sposób próbuje stworzyć długą ławkę rezerwowych, mając już na uwadze przyszły sezon. W meczu z Drawą Krzyż lepsi byli gospodarze, choć przebieg spotkania był dość wyrównany. W jedenastce Drawy występuje kilku graczy rodem z

Drezdenka i to oni decydują o sile tej drużyny. Pierwsza bramka padła tuż przed zakończeniem pierwszej połowy. Drugą bramkę gospodarze zdobyli przechytrzając obronę gości. Nasi defensorzy po prostu nie upilnowali napastnika Drawy, który strzelając drugiego gola ustalił wynik spotkania na 0:2.

W 21 kolejce Sparta podejmować będzie Koronę Człopa, Tarnovia będzie gospodarzem meczu z Notecią Czarnków- oba mecze 29 maja godz. 15.00/17.00. Juniorzy Polonii CPN Jastrowie jadą tego dnia do Budzyna.

Pozostałe wyniki:

Lubuszanin Trzcianka : Kłos Budzyń 1:1 /zaległy/
Mirstal Mirosławiec : MKS Debrzno 5:1
Noteć Czarnków : Jedność Tuczo 1:1
Fortuna Wieleń : Kłos Budzyń 6:1
Korona Człopa : Lubuszanin Trzcianka 2:2
Jun. Polonia CPN Jastrowie : Sparta Złotów 1:1

Tabela:

1. Wieleń	20	46	53:14
2. Rosko	20	46	44:17
3. ZŁOTÓW	20	39	39:20
4. Krzyż	20	33	41:25
5. Trzcianka	20	32	33:25
6. Mirosławiec	20	31	32:32
7. TARNÓWKA	20	22	33:40
8. Czarnków	20	22	21:30
9. Człopa	20	22	25:39
10. Tuczo	20	17	32:42
11. Debrzno	20	15	22:54
12. Budzyń	20	11	13:50

Na zdjęciu: Kierownik Sekcji Piłki Nożnej Edward Bianga.

Janusz Justyna

VI liga

Rozczarowanie w Sypniewie

W 23 kolejce VI ligi piłki nożnej triumfowali liderzy: Iskra Czernice pokonała Sokół Kościerzyn 3:0 po bramkach Tomasza Jopka x 2 i Tomasza Bonny. Podopieczni trenera Andrzeja Bednarka już mogą mrozić szampany- awans do V ligi jest blisko. Włókniarz Okonek dotrzymał kroku czernickiej ekipie, wygrywając 3:1 w derbowym pojedynku z Krajną Sławianowo. Konto bramkowe okoneckiego klubu zasilili Marcin Pszeniczny, Hubert Kowalczyk i Jacek Koryga. Ogromne rozczarowanie spotkało z kolei sympatyków drużyny z Sypniewa. Zryw uległ 0:1 Radwanowi Lubasz, ale, jak twierdzi prezes Jan Stapiński, po skandalicznej postawie sędziego głównego meczu. Wspomniane rozczarowanie dotyczy nie tyle przebiegu boiskowej rywalizacji, ile poziomu umiejętności „pana w czerni z gwizdkiem”. Trudno ocenić, kto ma rację w tej kwestii, choć rzeczywistość ilość skarg na pracę arbitrow jest narastająca i z pewnością wymaga ona poprawy. Miłą niespodzianką swym kibicom sprawili piłkarze Piasta Zalesie, wygrywając 1:0 z Iskrą Bądecz. Do zakończenia rozgrywek VI ligi pozostały jeszcze tylko trzy kolejki, w najbliższej 30 maja nasi szóstoligowcy grają w większości na wyjeździe: Sypniewo w Ujściu z Unią, Zalesie w Kościerzynie z Sokółem,

Okonek w Chwiramie z Sadem, w Sławianowie dojdzie do powiatowych derbów pomiędzy miejscową Krajną a Iskrą Czernice /15.00/ 17.00/.

Skrócona tabelka VI ligi:

1. Iskra Czernice	23	53	74:26
2. Włókniarz Okonek	23	50	72:28
3. Zryw Sypniewo	23	46	70:23
4. Płomień Połajewo	23	44	62:45
5. Pogoń Łobżenica	23	38	53:40
6. Radwan Lubasz	23	34	41:36
7. GKS Szydłowo	23	32	51:55
8. Sokół Kościerzyn	23	31	37:40
9. Unia Ujście	23	29	42:46
10. Noteć Nowa Wieś	23	29	39:59
11. Krajna Sławianowo	23	22	49:66
12. Sad Chwiram	23	21	30:51
13. Iskra Bądecz	23	16	46:68
14. Piast Zalesie	23	13	21:106

Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się mecz 25 kolejki pomiędzy Iskrą Czernice a Włókniarzem Okonek- 6 czerwca br. Na dzień dzisiejszy awans mają zapewniony dwie najlepsze drużyny, choć podobno nie wyklucza się, że w „górze” pójda trzy drużyny. Jeśli Iskra Czernice wygra mecz 24 kolejki w Sławianowie, pozostałe dwa mecze będą już jedynie formalnością.

Janusz Justyna

VII liga

Piast Skic blisko czołówki

W 23 kolejce VII ligi piłki nożnej drużyny z naszego powiatu grały ze zmiennym szczęściem: Iskra Krajenka wygrała wyjazdowe spotkanie z Sokółem Gębice 3:0, Piast Skic wygrał u siebie 2:1 z Leśnymi Zawada, Novi Nowiny wywalczyły remis 2:2 na boisku w Śmiłowie. Najslabiej wypadła jedność Zakrzewo, przegrywając 2:4 w Szydłowie z miejscową Iskrą. Iskra Krajenka, tak jak obiecywał na koniec rundy jesiennej szef tego klubu Zygmunt Martenka, wiosną nie się wysoko w górę.

Oto pozostałe wyniki 23 kolejki: Noteć Dziembowo : Mineral Krępsko 5:0, Wspólni Różewo : Stella Białosłiwie 2:2, Kuźnica : Leśni Marunowo 4:1.

Tabela:

1. Sokół Gębice	23	56	62:24
2. Wspólni Różewo	23	43	63:41
3. Novi Nowiny	22	42	55:34
4. Piast Skic	23	41	39:41
5. Iskra Szydłowo	23	35	40:32
6. Błękitni Kuźnica	23	35	50:50
7. Stella Białosłiwie	22	33	45:39
8. Iskra Krajenka	23	31	47:37
9. Noteć Dziembowo	23	31	45:41
10. Leśni Marunowo	23	26	32:50
11. Leśni Zawada	23	22	39:56
12. Orkan Śmiłowo	23	21	42:66
13. Jedność Zakrzewo	23	19	39:56
14. Mineral Krępsko	23	19	30:51

W następnej, 24 kolejce 30 maja /15.00/ 17.00/: Nowiny grają z Szydłowem, Zakrzewo z Gębicami, Krajenka z Różewem, a Skic jedzie do Krępska.

Janusz Justyna

Zadzwoń...

Przypominamy działaczom klubów piłkarskich z terenu powiatu złotowskiego o dyżurze sportowym w naszej redakcji. W każdą niedzielę od godziny 18.00 do 20.00 oczekujemy na telefony i informacje o wyniku meczu waszej drużyny, strzelcach bramek, itd. Numer 263 5663 jest otwarty dla wszystkich, którzy do nas zadzwonią. Stały telefoniczny kontakt utrzymujemy z trenerem Huraganu Nowa Święta- Zenonem Lisem. Dzięki temu możemy podać, że jego drużyna 23 maja wygrała w Głubczynie z Piastem 3:1, po bramkach Roberta Winiarczyka x 2 i Adama Rybczyńskiego. Jest to 16 z zwycięstwo Huraganu!

JJ

Piłka nożna pań

Dziewczyny Ziatyka

Drużyna piłki nożnej kobiet UKS Rodło rozegrała spotkanie sparingowe z rówieśniczkami ze Stilonu Gorzów. Grając w składach 8-osobowych, nasze dziewczęta wygrały aż 7:0, wprawiając w wielkie zdziwienie działaczy Stilonu. Ich podopieczne stanowią młodzieżowe /do 16 lat/ zaplecze drużyny pierwszoligowej. Bramki dla złotowianek zdobyły: Beata Świątkowska x 3 oraz Joanna Pająk i Marta Dudek po dwie. Bravo!

JJ

Grali uchodźcy...

W piątek, 21 maja, na stadionie Sparty doszło do niecodziennego wydarzenia piłkarskiego. Odbył się mecz, w którym spotkali się reprezentanci uchodźców wojennych z Kosowa kontra drużyna zakładowa „Philips” Piła. Kosowianie, wśród których znajdują się piłkarze z jugosłowiańskim ligowym stażem, mieszkają w Złotowie, w ośrodku wypoczynkowym „Adonis” nad jez. Miejskim. Mecz przyniósł zwycięstwo pilanom 4:1, podobny przebieg miała rywalizacja w rzutach karnych. Szkoda, że mecz ten nie otrzymał należytego rozgłosu i mecz obserwowała tylko niewielka grupa kibiców, głównie kosowian. Z pewnością trudny wojennej tułaczki pogorszyły formę zawodników z Kosowa, co mogło mieć wpływ na ich postawę w meczu z „Philipsem”, ale pewno do czasu Euro-Eco-Meetingu odzyskają siły. A wówczas z pewnością stawiliby czoła choćby złotowskim samorządowcom... Po zakończeniu opisywanego spotkania drużyna z Piły rozegrała drugi mecz. Tym razem ze złotowskimi oldbojami, którzy nie doczekali się przyjazdu ligowych przeciwników. „Philipsowcy” wygrali i ten mecz wynikiem 2:0.

JJ

Pierwsza liga utrzymana

Tenisiści stołowi MLKS Sparta Złotów zajęły na koniec rozgrywek pierwszej ligi 6 miejsc, które oznaczały konieczność rozgrywania barażu o pozostanie w lidze. Pierwotnie rywalem naszych pań miał być zespół wyłoniony z dwumeczu SKS-40 Warszawa: Strzelin, potem jednak okazało się, że spartanki czeka podróż w góry, do Szczyrku. Tam bowiem mieści się siedziba LMKS Sokół. Sokolanki w grupie południowej I ligi zajęły ostatnie miejsce, co również zmusiło je do walki o ligowy byt. Mecz zakończył się wynikiem korzystnym dla Sparty 8:2, co praktycznie załatwia sprawę zwycięzcy barażu. Co prawda, jeszcze w Złotowie powinien odbyć się drugi mecz, ale „sokolicom” podobno popsuił samochód, przez co nie dojechały w zaplanowanym terminie. Tym samym Sparta przygodę z przedsięwzięciem ekstraklasy przedłuża o kolejny rok. Punkty w Szczyrku zdobyły: Sylwia Ciarka- 1,5; Aleksandra Pawelczuk- 2,5; Dagmara Ciarka- 2,5; Kinga Rogala- 1,5.

JJ

Liga tenisa

Występy tenisistów Sparty

Męska drużyna tenisa stołowego MLKS Sparta występowała w pierwszej lidze. Niedawno zakończone rozgrywki ułożyły Spartę na przedostatnim miejscu. Na czele tej ligi znalazły się Łobzonka II Wyrzysk i Młyn Waldek Miasteczko Krajeńskie, choć biorąc pod uwagę wyniki uzyskane przy stołach do tenisa, kolejność była odwrotna... Anulowano jednakże remis Łobzonki II z TS Wągrowiec, dzięki czemu nastąpiło zrównanie się punktami z Młynem, a że o awansie w takim przypadku decydują bezpośrednie pojedynki, tu byli lepsi o punkt tenisiści z Wyrzyska... To oni awansowali do II ligi, choć Młyn się odwołuje.

W drużynie Sparty często występowali bardzo młodzi zawodnicy: Michał Zydkiwicz, Michał Beker czy Wiktor Murach oraz starszy zawodnik Grzegorz Karbowski. Trudno żądać, by tak młodziutka ekipa wygrywała z dużo bardziej doświadczonymi przeciwnikami, ale już za parę lat- będą postrachem wielu drużyn i to w dużo wyższych ligach!

JJ

Koncesjonowane

BIURO TURYSTYCZNE

TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax 067/263 27 87
tel. kom. 604 489 380

OFERUJE WYCIECZKI

TYLKO Z NAMI:
* pewnie, * bezpiecznie
* wygodnie, * tanio

- Paryż - zamki nad Loarą - 7 dni - 990 zł
- Anglia - Londyn - 6 dni - 1050 zł
- Benelux - 7 dni - 1150 zł
- Szwajcaria - 7 dni - 1290 zł
- Grecja - 11 dni - 1750 zł
- Norwegia - 11 dni - 2490 zł
- Francja - 6 dni - 870 zł
- Paryż - Eurodisneyland - 6 dni - 870 zł
- Lyon - Avinion - Marsylia - St. Tropez - Cannes - Nicea - Monte Carlo - Eze - Mediolan - 1390 zł

Przewozy osób

Polska - Niemcy
Niemcy - Polska

Dowozimy pod wskazane adresy

Wyjazdy:
poniedziałek i piątek
Powroty:
wtorek i sobota